Nr. 160. Wtorek, 16 Lipca 1912. Rok 102.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

samiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K,	ćwierćrocznie	8 K — h,	rocznie	24 K,	ćwierćrocznie	6 K,
półrocznie	16 K,	miesięcznie	2 K 70 h,	półrocznie	12 K,	miesięcznie	2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 80 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 6 K

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 9 lipca b. r. nadać najmiłościwiej radcy sądu krajowego wyższego w sądzie krajowym we Lwowie, Janowi Garlickiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 10 lipca b. r. nadać najmiłościwiej prywatnemu docentowi farmakognozyi i farmakologii w Uniwersytecie we Lwowie, dr. Jerzemu Modrakowskiemu, tytuł nadzwyczajnego profesora Uniwersytetu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 6 lipca b. r. nadać najmiłościwiej komisarzowi policyi, Michałowi Karabanowskiemu w Brodach, złoty krzyż zasługi z koroną.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 10 lipca b. r. nadać najmiłościwiej nauczycielowi szkoły ćwiczeń w seminaryum nauczycielskiem męskiem we Lwowie, Michałowi Chrupowiczowi, przy sposobności przeniesienia go w stały stan spoczynku, złoty krzyż zasługi z koroną.

P. Minister skarbu zamianował w etacie technicznej kontroli skarbowej starszego kontrolora, Ferdynanda Gerzabka, inspektorem dla okręgu służbowego krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

P. Minister wyznań i oświaty zamianował zastępcę nauczyciela w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Krośnie, Piotra Jabłońskiego nauczycielem głównym w tym zakładzie.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 13 lipca 1912 l. XVII. 9954/70 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 6 do 13 lipca 1912, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 15 lipca.

Ruch turystyczny.

Świeżo odbyła się w Bregencyi centralna konferencya Związków dla popierania ruchu turystycznego. Dała ona *Fremdenblattowi* asumpt do uwag, które godzi się tu przynajmniej w streszczeniu powtórzyć.

Na owej konferencyi — czytamy w wiedeńskim organie — poruszono różne ważne sprawy, niestety jednak przeważało znowu fałszywe pojęcie, jakoby subwencye państwowe były wszystkiem, co można uczynić dla podniesienia ruchu turystycznego. Już podczas rozpraw nad prowizoryum budżetowem niezbyt wielka w porównaniu z wydatkami innych państw na ten cel rubryka półmilionowego kredytu ku podniesieniu ruchu turystycznego wywołała krytykę ze strony kilku posłów. Nic też dziwnego, jeśli Ministerstwo robót publicznych oświadczyło przez usta swych przedstawicieli, że szczerze byłoby zadowolone, gdyby je uwolniono od tej niemiłej czynności rozdawania subwencyj. Rzecz godna uwagi, że w tym właśnie duchu pojawił się na centralnej konferencyi wniosek, uczyniony mianowicie przez Związek czeski, zdążający do tego, by fundusze, przeznaczone dla poszczególnych krajów ku poparciu ruchu turystycznego, ustalano już w budżecie państwowym, a więc rozdział ich odbywał się krajami. Przeciwko wnioskowi wszakże podniosła się opozycya. Wyrażono bowiem — nie bez słuszności — obawę, by taki rozdział subwencyj nie stał się powodem starć w parlamencie.

Obrady centralnej konferencyi wykazały, że główne zadanie Ministerstwa w tym kierunku bynajmniej nie tkwi w przyznawaniu subwencyj. Raczej jest rzeczą Ministerstwa stworzyć silne, świadome celu i chętne do pracy organizacye, które poważnie zajęłyby się podniesieniem ruchu turystycznego, które widziałyby w tem prosty interes i ten interes traktowałyby z kupiecką skrupulatnością, nie gubiąc się w jałowych frazesach, w bezowocnem „komitetowaniu“. Te organizacye musiałyby siecią swą objąć istotnie wszystkie koła bezpośrednio interesowane w podniesieniu ruchu turystycznego, czerpiące zeń, jeśli nie wyłącznie, to przynajmniej poważne środki egzystencyi. Dopiero gdy owe koła wciągnięte zostaną do pracy, może akcya rozgałęzić się dostatecznie, może urość w olbrzymie przedsiębiorstwo i nabrać cech kupiecko-przemysłowych, nieodzownych dla jej powodzenia. Taką tendencyą przesiąknięte organizacye miałyby starać się o to, iżby urządzenia austryackie odpowiadały uzasadnionym wymaganiom nowoczesnego ruchu turystycznego i aby zagranica zapragnęła poznać tak obficie wyposażone przez przyrodę i sztukę, a tak rozmaite co do swego charakteru okolice różnych krajów, w skład Monarchii wchodzących.

Drugiego niemniej ważnego zadania podjąć się musiałoby już same Ministerstwo. Miałoby ono poczynić starania: dać podstawy, wogóle utorować drogę propagandzie związków wszędzie tam zagranicą, zkąd spodziewaćby się można napływu turystów obcych. Należałoby także przysposobić grunt dla tego napływu, zwalczając nieuzasadnioną drożyznę i trudności komunikacyjne, wykonując czujną kontrolę nad stosunkami sanitarnymi i t. d. Oczywiście podstawą akcyi musi być przyjacielskie porozumienie z zagranicą.

Państwo więc dla podniesienia ruchu ma zakres działania nierównie rozleglejszy, niż samo subwencyonowanie. Ponieważ zaś ono nadomiar ściąga na siebie z wielu stron krytykę, słusznie więc Ministerstwo robót publicznych pragnie, by zerwano z dotychczasowym systemem rozdawnictwa subwencyj.

W toku obrad centralnej konferencyi zauważono również, że byłoby może odpowiednią rzeczą, aby Ministerstwu robót publicznych nałożono obowiązek roztoczenia kontroli nad spożytkowaniem omawianych subwencyj.

Konferencya pod jednym względem dała pocieszający wynik: oto przekonano się, że mimo licznych braków, akcya w kierunku podniesienia ruchu turystycznego poczyniła znaczne postępy i daje widome owoce. Austrya wprawdzie — przynajmniej w najbliższej przyszłości — nie może marzyć o czerpaniu tak znacznych sum z tego źródła, jakie np. przypadają w udziale Szwajcaryi lub Włochom, które głównie ruchowi turystycznemu zawdzięczają swe bogactwo, to jednak jest rzeczą pewną, że wydatki na ów cel czynione przez Państwo nie idą na marne, owszem są produktywne i w miarę rozwoju akcyi, w miarę coraz lepszego jej przystosowania do celu, coraz suciej opłacać się będą.

Ale i tutaj, podobnie jak na wielu innych polach życia ekonomicznego, pamiętać należy, że „bogactwo daje Państwu nie pieniądz, jeno duch, który organizuje pracę“.

Opozycya węgierska a żądania wojskowe.

Z Budapesztu donoszą: Opozycya nie chce użyczyć sobie wypoczynku nawet w czasie feryj. Na milczące zawieszenie broni, jakie w walkach parlamentarnych zwykł ten okres przynosić z sobą, nie pozwala jej bezgraniczne rozgoryczenie z powodu, iż Sejm odrobił jednak swe pensum, choć ze strony oponentów tyle kamieni rzucono mu pod nogi.

Obecnie ukuła sobie opozycya nową broń z powodu żądania nadzwyczajnych kredytów, z jakiem na ostatniej wspólnej Radzie ministeryalnej wystąpił P. Minister wojny gen. Auffenberg w interesie modernizowania i lepszego wyposażenia artyleryi. Broń to jednak zawodna — a raczej niebezpieczna dla tych, którzy nią wymachują.

Do wielu swych błędów zalicza opozycya węgierska także dziwnie krótką pamięć. A przecież czasy to tak niedawne, gdy hr. Khuen-Hedervary, jako prezes gabinetu, którego ministrem skarbu był dzisiejszy premier dr. Lukacs, w jesieni r. z. wystąpił był z całym naciskiem i z powodzeniem, zwłaszcza w Delegacyach, przeciwko nowym żądaniom P. Ministra wojny gen. Auffen-

---

1)

CZTERDZIESTOLETNIA.

(Nowela).

Nerwowym, nierównym krokiem schodziła szybko po kamiennych stopniach tarasu do ogrodu, a tren jedwabnego popielatego szlafroczka, sunąc za nią z chrzęstem półgłośnym, to zwijał się, to znów rozkładał niby wachlarz, co wytwornej, smukłej sylwecie pięknej pani dodawało uroku czegoś bardzo egzotycznego.

Zeszła w aleję, która u podjazdu, serpentynowym szlakiem owijała po trzykroć środkowy klomb, złożony z krzewów i kwiatów w sposób wysoce kunsztowny i barwny. W głębi wznosił się wodotrysk z marmurową nimfą, która rzuciwszy sieci pod stopy i osłoniwszy czoło maleńką dłonią, końcami paluszków lewej ręki podtrzymywała swe szaty, swobodnie zsunięte z przepysznie modelowanych bioder. Za marmurową nimfą rosły róże sadzone gęsto, na przestrzeni, rozkładającej się w formie dwóch przeciwległych prostokątów, zsuniętych w dal ogrodu. Tam rzędem długim straż trzymały smukłe tuje, zamykając niejako tę przestrzeń niby bramą. A kiedy na różach i na czole nimfy ślizgały się jeszcze promienie zachodzącego słońca, tędy sunął już przeźroczy zmierzch i płoszył ostatnie różowe blaski zachodu. I wtedy to tajemniczą bielą lśniły rozmieszczone za tą zieloną bramą tuij, małe, rzeźbione ławeczki, których wysokie oparcia wyglądały podczas zmierzchu, lub przy świetle księżyca, jak białe makatki koronkowe.

Do jednej z tych ławeczek spiesznym krokiem zbliżała się piękna pani. Zgarnęła w dłonie fałdy szlafroczka, a z pod uniesionego trenu, wyjrzały doskonale obute nóżki, cienkie w kostce, wąskie a długie, stąpające lekko, co przy smukłej postaci o nieskazitelnej piękności linij, dawało złudzenie tryumfującej młodości.

Spojrzała przed siebie, zanim ostatecznie przekroczyła zieloną bramę tuij.

W promieniach słonecznej łuny zachodu, spotęgowaną krasą barwiły się kwiaty na owym klombie. Przetrwały chłodne wieczory, kiedy to pod warstwą szronu drżały boleśnie; umiały się przeciwstawić warunkom niekorzystnym.

Lecz, czy na długo? Wszakże to jesień i jeden silniejszy trochę przymrozek, a zmarnieje cała ta krasa. Więc trzeba będzie schronić niektóre z tych kwiatów do oranżeryi. A wtedy tu, gdzie tyle jest barw i krasnego przepychu, zostanie kopiec ziemi rozoranej i trochę badyli zeschłych.

Aż do wiosny...

Czy też żałują życia kwiaty umierające?

Zadumała się i już chciała iść z powrotem ku kwiatom, na które nie popatrzyła przedtem, mijając je, gdy usłyszała:

— Czego? — spytała z niechęcią.

— Pan Iglicki przyjechał, proszę jaśnie pani.

Chciała odpowiedzieć, że nie przyjmuje, powieki zmęczonych oczu zadrgały i błysnął w nich gniew; atoli usta zwarły się wnet żałośnie, usta prześliczne, pełne świeżości.

Lokaj czekał.

— Proś! — rzekła. — A powiedz, że jestem za tą bramką tuij.

Wiedziała, że był to rozkaz decydujący, a jednak nie zdawała sobie z tego sprawy, że spełniony zostanie. A wszakże co innego powiedzieć chciała. Lecz sługa czekał, więc wstyd jej było okazać jakiekolwiek niezdecydowanie i natknąć się potem na zdziwiony, służalczy wzrok, może w wyrazie porozumienia.

Teraz, gdy już nie czuje na sobie przyczajonych spojrzeń, chciałaby odejść i biedz gdzieś, byle nie spotkać się z Iglickim.

Dokąd?...

Dokądś biegła przecie; uchodziła przed czemś, co tuż następowało za nią.

Ogarnia ją znów niepokój pełen drażniącego podniecenia; niepokój przed spotkaniem, którego jednak pragnie.

Spiesznie idzie w stronę białych ławeczek.

Siada.

I w nagłem skojarzeniu wrażeń, jawi się błysk świadomości, że oto służba w jej domu już wie, domyśla się czegoś; a ten lokaj, co tu czekał na rozkazy, czekał może na sensacyę jakąś...

Znowu wzbiera gniew, a raczej rozdrażnienie gniewliwe.

A równocześnie jakby tryumfu oczekiwanie i radość zwycięstwa...

Złośliwa radość, jak gdyby zbliżał się wróg, któremu stopę postawi na plecach.

Szybkim ruchem powstała z ławki, a tren jedwabnego szlafroczka zwinął się u jej nóg niby wąż. Wyprostowała smukłą postać, głowę uniosła przekornie i przygotowała wyraz twarzy niespokojny, osłaniając oczy powiekami tak, że patrzały zaledwie wąską szparą. I tylko usta jej prześliczne, pełne i świeże, drgnęły boleśnie.

Bo oto w złośliwą radość, niepostrzeżenie szybko uderzyła gwałtowna fala żalu.

Piękna pani czuje, że zaczyna drżeć; po ściągłej uduchowionej twarzy prześlizgują się jakieś cienie, postarzając ją znacznie. Powieki podnoszą się i oczy spoglądają wzrokiem gazelli, zabłąkanej w kniei, a tylko bardzo ludzką jest ta łza, co zatrzymała się na rzęsach. Ledwie tę łzę poczuła, jeszcze wyżej uniosła głowę, prawie ją przechyliła, nie chcąc, żeby łzy stoczyły się po twarzy.

Zaskrzypiał już bowiem żwir w pobliżu; ktoś zbliżał się tutaj szybkim krokiem.

Równocześnie w sercu jej, w krwi obiegu, nastał jakiś zimny, lodowaty spokój.

I z tym zimnym, lodowatym spokojem, patrzeć zaczyna w tę stronę, gdzie widzieć już mogła zbliżającego się Iglickiego.

Szybkie, niechętne spojrzenie, coś wrogiego, jakby nienawiść....

berga. Wówczas zaś zupełnie inną, niż obecnie rolę odgrywała opozycya; wówczas ona z zastanawiającą gotowością ofiarować chciała P. Ministrowi wojny nie tylko to, czego żądał, lecz więcej jeszcze, byle — jak twierdziła — nieodzownym wymaganiom armii stało się zadość.

W gruncie jednakże motywy tej hojności były inne. Nie dało się też zachować ich w tajemnicy. Opozycyi nie szło bynajmniej o armię — opozycyi szło o nią samą, szło o to, by za każdą cenę obalić rząd, oparty na zasadach r. 1867 i na partyi pracy, a samej stanąć u steru. Natomiast z partyi pracy dały się słyszeć poważne głosy przeciwko żądaniom P. Ministra wojny. Przedewszystkiem zarówno hr. Khuen-Hedervary, jak dr. Lukacs sprzeciwili się wszelkim żądaniom, wykraczającym po za ramy programu generała Schönaicha.

Tak więc partya pracy wytrwała konsekwentnie na swem stanowisku, gdy natomiast opozycya przystosowując poglądy do chwilowych swych celów, zupełnie inaczej zapatruje się na sprawę dzisiaj, aniżeli zapatrywała się przed rokiem.

Koszta, jakie za sobą pociągnie nowa ustawa wojskowa, nie urosły ani o jednego halerza ponad sumę pierwotnie dla tego celu wyznaczoną. Niema zaś żadnego, choćby luźnego związku pomiędzy nowemi ustawami wojskowemi, a żądaniami nowych kredytów gen. Auffenberga. Te nowe żądania musiałyby były wyłonić się nawet wówczas, gdyby stara ustawa wojskowa dalej obowiązywała.

Hałas podniesiony świeżo przez opozycyę dowodzi chyba, że nie działa ona w dobrej wierze przeciwko rządowi, pociągając go do odpowiedzialności za winy niepopełnione.

Działalność rossyjskiej Rady państwa.

Z powodu zamknięcia sesyi Rady państwa prasa rossyjska rozpatruje wyniki jej działalności.

Nowoje Wremia o sześcioletniej działalności Izby wyższej wydaje sąd niezwykle ostry, prawie surowy.

„Odnowiona Rada państwa — czytamy w tym artykule — nie wniosła nic nowego do zmienionych po 30-tym października r. 1905 warunków rossyjskiego życia państwowego. Zmieniła się zewnętrzna strona posiedzeń starej Rady, ale pozostały niezmienione i nietykalne stare przyzwyczajenia i tradycye wyższej biurokracyi z okresu przed reformami: wszelki brak z jej strony łączności z narodem, obojętność na potrzeby narodowe życia rossyjskiego, lekceważenie opinii publicznej swego kraju i co najgłówniejsza — obawa zmian, bez względu na to, zkąd wyszła ich inicyatywa".

„Tych sześć lat istnienia zreformowanej Rady państwa, według słów *Now. Wrem.*, były okresem ustawicznej walki pomiędzy staremi a nowemi pojęciami, walki, w której po jednej stronie stali starzy dygnitarze państwowi, po drugiej — młode przedstawicielstwo narodowe i nowy rząd, zjednoczone w dążeniu zepchnięcia Rossyi z tego martwego punktu, na którym stała ona do 30-go października r. 1905. Pod wpływem tej walki Stołypin dwa razy podawał się do dymisyi — i za każdym razem wskutek uchwał nie niższej, lecz wyższej Izby. Jest to najwymowniejszy dowód, że skład Izby wyższej nie odpowiada dzisiejszym wymaganiom. I nie można się temu dziwić, jeżeli weźmie się pod uwagę, że w Radzie państwa zasiadają dotychczas ludzie, którzy są kością z kości i krwią z krwi biurokracyi starego autoramentu".

Drugim żywiołem, utrudniającym utrwalenie nowego ustroju, byli w Radzie państwa przedstawiciele zgromadzeń szlacheckich, żarliwie broniący wszystkich swych dotychczasowych przywilejów.

Wobec tego nie dziw, że Izba wyższa zajęła postawę nieprzechylną względem wszystkich zamiarów rządu i Izby niższej. W ukazie o urządzeniu rolnem włościan starzy biurokraci i przedstawiciele szlachty widzieli niemal rewolucyę socyalną. Następstwem tego były zatargi, które o mało co nie zgubiły tej reformy.

„Także sam przewrót w istniejących tradycyach biurokratycznego kosmopolityzmu Rossyi przedkonstytucyjnej, — pisze dalej *Nowoje Wremia*, — szlachecko-urzędnicza większość Rady państwa widziała i w dążeniach Stołypina do utrwalenia przewagi panującej narodowości nad kresami rossyjskiemi. Wszyscy pamiętają, z jaką trudnością przeszła przez czyściec Rady państwa ustawa finlandzka, jak głośno rozlegało się wtedy w Radzie państwa echo obcoplemiennej agitacyi przeciwko Rossyi i narodowi rossyjskiemu i z jaką trudnością przeszła sama ustawa".

Now. Wrem. przypomina też ustawę ziemstw zachodnich i bitwę generalną, jaką podczas rozpraw nad tą ustawą wypowiedział Stołypinowi blok szlachecko-biurokratyczny.

„Sumując wyniki działalności Rady państwa za rok ubiegły — wywodzi cytowany dziennik — musimy z ubolewaniem stwierdzić, że tylko w bardzo rzadkich wypadkach Izba szła ręka w rękę z opinią publiczną kraju, daleko częściej zaś przysłuchiwała się rozmowom w salonach arystokratycznych i ulegała wpływom zakulisowym walczących kół dworskich".

Na uznanie organu p. Suworina zasłużyło jedynie stanowisko Rady państwa wobec sprawy reformy sądu miejscowego.

„Kiedy jednak sala Izby wyższej zamieniła się w funkcye wentylatora, nie tyle ochładzającego „porywy", ile zabijającego żywotne wymagania kraju, musimy tę salę traktować nieżyczliwie. Nie można nazywać „zapałem młodzieńczym" dążenia Dumy do wprowadzenia obowiązkowego nauczania powszechnego, jak nazwał ustawę szkolną członek Rady państwa, Durnowo, ani też dopatrywać się „niebezpieczeństwa" dla socyalnego ustroju państwa w projekcie równouprawnienia kobiet pod względem państwowym. Nie można też twierdzić, że dążenia Dumy do zapewnienia sobie lepszej kontroli nad budżetem i chęć określania warunków pożyczek państwowych, — zagrażają prerogatywom władzy zwierzchniczej".

Toż samo było z ustawami o odpowiedzialności urzędników i projektem ziemstwa wołostnego. Obie te ustawy Rada państwa pogrzebała zupełnie. Ustawa czynszowa zaś przeszła w Radzie państwa większością jednego głosu.

Dziennik petersburski powtarza raz jeszcze wkońcu swych uwag, że lekceważenie opinii publicznej nie może być zasadą Izby wyższej. Systematyczna zaś walka z Izbą niższą i rządem paczy jedynie zadanie Izby wyższej, która powołana została do działalności prawodawczej, a nie kierowania kursem politycznym.

Ważna enuncyacya angielskiego kanclerza skarbu.

Dnia 12 b. m. wieczorem na bankiecie, urządzonym w Mansion House w Londynie przez lorda-majora na cześć gubernatora i dyrektorów Banku angielskiego, wygłosił lord kanclerz skarbu Lloyd George przemowę, w której obecnym złożył życzenia z powodu rozkwitu handlu.

Położenie międzynarodowe — wywodził mowca — nigdy nie było lepsze. W r. z. o tej samej porze panowało powszechne zaniepokojenie. Tem serdeczniej radować się wypada, że dzisiaj położenie jest zgoła odmienne, a to dzięki głównie uregulowaniu sprawy marokkańskiej w sposób zupełnie zadowalający — sprawy, w której tyle kryło się niebezpieczeństw.

Atmosfera — ciągnął Lloyd George dalej — oczyściła się zupełnie. W polityce zagranicznej nie masz niczego, coby mogło stać się powodem zaniepokojenia lub niepewności. Poczęła się era dobrej woli. Położenie można nazwać dobrem, a będzie coraz lepszem. Widoczną jest rzeczą, że u wszystkich narodów wzmaga się pragnienie dobrego nawzajem pożycia. Duchowi przedsiębiorczości, tak potrzebnemu dla ochrony komercyalnego dobrobytu Anglii i wszystkich innych krajów, może to użyczyć tem silniejszego poparcia i wlać weń nową otuchę.

W łączności ze znaną mową sir Edwarda Greya jest to przemówienie Lloyda George manifestacyą pokojową Anglii, a jako taka zdarzeniem politycznem bardzo doniosłem.

Przy tej sposobności ujawnił się także charakter tych dwu polityków. Sekretarz państwowy spraw zagranicznych sir Edward Grey należy do typów tych mężów stanu, którzy imponują rozwagą i spokojem. W jego mowach każde słowo jest proste, lecz pełne wagi; może właśnie dzięki owej prostocie i zwięzłości wywiera Grey na słuchaczy tak silne wrażenie.

Inaczej ma się rzecz z przemówieniami Lloyda-George'a. Unosi go temperament, gorąca swada, wskazująca odrazu na Szkota. Jego nerwy znajdują się zawsze w stanie podniecenia, udzielającego się też słuchaczom.

Było to d. 21 lipca 1911, a więc bez mała rok temu, gdy niemiecki krążownik „Panther" stanął przed Agadirem, jakkolwiek z portu tego nie odwołano poprzednio kanonierki „Eber". Tegoż dnia wygłosił Lloyd George w Mansion House mowę, która wszystkie gabinety i cały świat polityczny silnie poruszyła. Rzecz to nieodzowna — mówił, — by W. Brytania pod każdym warunkiem utrzymała swą powagę, swe stanowisko wśród mocarstw. Jeśliby zapędzono Anglię w takie położenie, że pokój mógłby być utrzymany jedynie przez porzucenie pierwszorzędnego stanowiska przez Anglię, lub przez dopuszczenie krzywdy jej interesów — co równałoby się wyrzeczeniu się głosu przez nią — to należy stwierdzić z naciskiem, iż taki pokój byłby poniżeniem, którego takie państwo, jak Anglia, znieśćby nie mogło.

Wobec tej mowy, jakoteż wobec zaniechania odwiedzin floty angielskiej w Norwegii, podniosły się były premie od ubezpieczenia okrętów na wypadek wojny o 20 prc.

Po pewnym wszakże czasie mógł sir Edward Grey wystąpić przed Izbą deputowanych z oświadczeniem, że niebezpieczeństwo wojny zostało szczęśliwie zażegnane. Ale długi jeszcze czas po burzy utrzymywało się zaniepokojenie. Położyła mu koniec dopiero podróż lorda Haldane do Berlina z wiosną r. b. Przypieczętował wreszcie ten nastrój sir Edward Grey znaną naszym czytelnikom mową, powitaną powszechnie jako orędzie pokojowe. Koledze jego, Lloyd George'owi, pozostało tedy położenie tylko silniejszego akcentu nad oświadczeniem kierownika polityki angielskiej i z zadania tego wywiązał się tak, jak to on potrafi, zwiastując „erę dobrej woli" i stwierdzając dobitnie, „że położenie jest dobre, a będzie coraz lepsze."

Stan rzeczy w Turcyi.

Nie poprawiło się dotąd nic w położeniu ogólnem Turcyi. Groźniejszy od zewnętrznego, nieprzyjaciel wewnętrzny, duch anarchii zawisł nad państwem, jak groźna chmura, z której w każdej chwili wypaść mogą gromy.

Pokazuje się teraz w całej jaskrawości, na jak złych przykładach wzorowała się polityka młodoturecka, wrogo usposobiona dla narodowości. Zniszczyła ona fundament religijny państwa, na którym stały wszystkie narodowości mahometańskie i chciała go zastąpić teoryą o narodzie tureckim.

Szowinizm narodowy, jak wszędzie, okazał się także w Turcyi zgubnym. Doprowadził on do tego, że jedolity świat muzułmański został rozbity na narodowości, że obudziły się instynkty zachowawcze w innych narodach mniejszych, które w jedności idei religijnej były uśpione. Szowinizm narodowościowy zmobilizował także przeciw Turkom te narody, które z nimi dotychczas żyły w zgodzie zupełnej.

Gdy to się już stało, nie było innego środka ocalenia, jak przeprowadzenie wielkiego dzieła reformy na podstawie zupełnej autonomii narodów, na zasadzie federalistycznej. Tymczasem Młodoturcy zapragnęli wytępienia wszystkich narodowości na korzyść jednej, wynarodowienia nietureckich narodowości i utworzenia państwa o charakterze narodowościowym jednolitym. Ta polityka napotkała na stanowczy opór w Albanii i w Arabii, gdzie także rokosz trwa nieprzerwanie.

Jeżeli dotychczas niemuzułmanie zachowują spokój, to tylko dla tego, aby przeczekać, jaki wynik da walka pomiędzy muzułmanami i aby przedwczesnym ruchem nie przyczynić się do połączenia mahometan przeciw innowiercom. Dzięki tej rozsądnej polityce, głównie Serbów i Bułgarów macedońskich, dziś już uwidocznia się, że n. p. Arnauci zbliżają się coraz bardziej do Serbów i Bułgarów, widząc, że oni dzielą z nimi ucisk szowinizmu tureckiego.

Młodoturecka polityka swoim szowinizmem narodowościowym zniszczyła poczucie jedności narodów mahometańskich i tym sposobem wyrządziła państwu tureckiemu największą szkodę, podcinając mu korzenie egzystencyi.

W Konstantynopolu sądzą, że gdy nastąpi porozumienie z oficerami arnauckimi.

Czy też *on* odczuje? — przemknęła myśl złośliwa.

Przyczaiła się ta myśl, a oczy patrzą... Z jakąś złą niechęcią i złośliwem uprzedzeniem, przygotowuje się przyjąć Iglickiego.

Na ukłon złożony najpierw zdaleka, odpowiedziała niedbałem kiwnięciem głowy. Dopiero gdy zbliżył się, wyciągnęła dłoń, po którą już zresztą sięgał.

— A więc... przecie pan przyszedł! — rzekła drwiąco.

— Nie rozumiem — szepnął. Składając zaś na jej ręku przelotny pocałunek, zauważył:

— Zdaje mi się, że mówione było o tem, aby każdego wieczora...

— Tak... Zdaje się!...

— Czy może nie w porę?... I.. przeszkadzam?...

— O, nie!... I skoro pan przyjechał.... Zawiesiła głos i spytała:

— Dorożka czeka?

— Przyjechałem koleją do stacyi, a ztamtąd już tutaj.. pieszo.

— Ach, tak!... No i o dziewiątej z powrotem do miasta!...

— Jak zawsze teraz... O tem przecie pani wie...

— Wiem!

— Czy dzisiaj niechętnie mnie tu pani widzi?...

— Ach, właśnie tu!... Ma pan słuszność. Tutaj to... niegdyś... bardzo dawno... tak strasznie płakałam w ramionach pana...

Po chwili:

— Może pójdziemy do mieszkania?

— Jak pani rozkaże...

— Ależ nie rozkazuję! Chce pan tutaj zostać... to proszę! Może zajmie pan miejsce na tej ławeczce?

Wskazała drugą ławeczkę i usiadła.

On, uśmiechnął się smutnie i powolnym krokiem szedł ku wskazanemu miejscu; nie usiadł, lecz dłoń oparłszy o poręcz ławki, schylił głowę i czekał.

— Pan nie ma nic do powiedzenia?

— Nic...

Głos urwał się, jakby zdławiony nagle.

Spojrzała na niego i szarpnął się w niej gniew.

— Staszku... co to ma znaczyć!? — spytała przez zaciśnięte zęby.

Podniósł głowę i popatrzył na nią.

— Pani sama o tem wie najlepiej — rzekł cicho.

— A więc już czas na rozstanie? — spytała.

Nie patrząc na nią, odpowiedział:

— Zrobię, co pani rozkaże.

— Ach, jakże nie cierpię tej uległości niewolniczej...

— Janiu! — wybuchnął.

— A więc co?! — rzuciła przekornie.

Lecz on już się opanował i tylko nieznacznie jeszcze drżał mu głos, gdy mówił cicho:

— Wobec nikogo nie byłem z taką niewolniczą pokorą, o tem wiesz.... Nawet wobec ciebie Janiu.... Jako wolny ptak zawsze.... A dziś.... miłowanie to.... niegdyś gorące.... inne już teraz.... spokojne..., Przyjaźń to niezachwiana i ufność powinnaś takiej przyjaźni.

— A jednak... rozstajemy się przecie!...

— To ty, Janiu, mówiłaś o tem. Powiedziałaś, że musimy się rozstać.... Zawsze umiałem uszanować twoje rozkazy. „Trzeba umieć pięknie odejść" — mówiłaś.

— Pamiętasz pan! — rzuciła ironicznie.

Niezważając, mówił dalej z tą samą prostotą:

— W tobie wszystko piękne. Ty mnie nauczyłaś czcić piękno.... i ja.... duszę twoją piękną pokochałem.

Słuchała... lecz nie tych słów, a tylko tej muzyki, co była między słowami; echa jakiegoś słuchać się zdawała, które odbrzmiewało teraz w dalekich jakby gór.

Kiedyś tam mówione były takie słowa i wtedy radość rozbłysła w jej sercu; cicha, wielka radość, przed którą pierzchły wszystkie złe myśli i wszystkie dręczące ją smutki. I stało się tak, że zcichły wonczas żale najgłębsze, a w duszy rozśpiewał się hymn dziękczynienia.

Z ironią wspomina teraz o tem.

Komu ten hymn?

Samej sobie.

Pysze swojej.

Pawiemu przepychowi, który tak lubiła roztaczać, nie dla uciechy czyjejś, lecz dla własnego zadowolenia, iżby wydać się inną, aniżeli tamte wszystkie z podwórka, które znała.

Panną-mężatką, piękną panią ją nazywali, a gdy ukazywała się pośród ludzi, zawsze to było połączone jakby z występem. Kiedy zaś przemawiali do niej, to najczęściej zaczynali od słów: dostojna pani.

Stroiła się w tę dostojność, jak inne kobiety w brylanty, i trwało tak dość długo, zanim zrozumiała wreszcie, że to jest tylko igranie z życiem.

Właściwie do zrozumienia dopomógł ktoś drugi; dał jej to poznać w sposób brutalny, a potem odszedł.

A był człowiek ten jedynym, którego pokochała, jak jej się zdawało wtedy, z całą potęgą uczuć, nagromadzonych z fanatyzmem skąpca, co to skarby swoje strzeże niewiadomo dla kogo.

Spojrzała teraz na Iglickiego z pod zmrużonych oczu, które patrzały zaledwie wąską szparą; we wzroku jej zabłysła okrutna mściwość skrzywdzonej. Wszakże to on stał między nią, a tamtym, który żądał, aby oddała wszystko. A jakiemże prawem stanął wtedy między nimi? Powiedział:

„Janiu! Nie zniżać lotu!"

Domyślił się, że dojdzie do wiarołomstwa, jeśli nie przeszkodzi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

A. Kollas.

wszystko powróci do dawnego stanu; sądzą tam, że Arnauci, tak samo jak Turcy, nienawidzą Włochów. Tak nie jest jednak w rzeczywistości. Gdyby bowiem dziś Włosi wylądowali w Albanii, Arnauci stanęliby po ich stronie i uczyniliby to także oficerowie arnauccy. Najoczywistszym dowodem tego fakt, że w Arabii, gdzie nienawiść przeciw Włochom może być większa nawet, aniżeli gdziekolwiek indziej, dowódcy powstańców arabskich pozostają w kontakcie z Włochami i walczą z wojskami tureckiemi. Zresztą sami Młodoturcy dali przykład łączenia się z „giaurami“ przeciw mahometanom, gdyż oficerowie tureccy, żyjący w Paryżu, ofiarowali swoje usługi Serbom i Bułgarom w walce z Abdul Hamidem.

Konstantynopol. Dżawid basza został komendantem VI. korpusu w Monastyrze.

Tanin zaprzecza pogłoskom o zamierzonej dymisyi gabinetu.

Konstantynopol. Według depesz walego z Kossowa, powstańcy zagrażali miastu Prisztina, lecz zostali odparci przez wojska tureckie.

Konstantynopol. Powstańcy albańscy, którzy po walce wojska tureckiego z Issą Boletinacem uciekli byli do Prisztiny, znowu rozpoczęli swą działalność. Wysłano przeciw nim wojsko.

Konstantynopol. *Jeune Turc* dowiaduje się, że silna banda serbska wystąpiła w okolicy Kolaszyna i poczęła rabować. Od miejscowości Olilowicz zażądała okupu 150 fnt. tur. Wysłano tam oddział wojska.

KRONIKA.

Lwów, 15 lipca.

Kalendarz.

Wtorek (16 lipca):

N. M. P. Szkaplerznej. — Dzierzysława. — Jakynfta.

Wschód słońca o godzinie 3·35 rano, zachód słońca o godz. 7·25 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 24 stopni C.

— **U JE. P. Marszałka krajowego** Adama hr. Gołuchowskiego jawiła się w sobotę deputacya Związku zdrojowisk i uzdrowisk, celem powitania go na stanowisku Marszałka krajowego i przedłożenia mu postulatów. JE. P. Marszałek krajowy przyjął deputacyę nader życzliwie i szczegółowo wypytywał się o losy memoryału i petycyj Związku, wniesionych do Sejmu i Wydziału krajowego, szczególnie tyczącej się utworzenia funduszu asanacyjnego dla zdrojowisk.

— **Z notaryatu.** P. Minister sprawiedliwości zamianował kandydata notaryalnego, Juliana Kuryłowicza, notaryuszem w Rymanowie.

— **Z Uniwersytetu.** Panna Hermina Fiszówna otrzymała w tutejszym Uniwersytecie stopień doktora filozofii; pp. Jerzy Apfel, rodem z Drohobycza, Tadeusz Nieduszyński, rodem z Krakowa, Maryan Maciejowski, rodem z Sambora, Józef Allerhand, rodem z Rzeszowa i Rachmiel Baral, rodem z Monasterzysk, stopnie doktorów prawa, a Józef Kmiotek, rodem z Krościenka, stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska ob. łac. Święcenia kapłańskie z rąk JE ks. Arcybiskupa dr. Józefa Bilczewskiego w dniu 30 czerwca b. r. otrzymali alumni IV. roku: Baziak Eugeniusz, Chwirut Ignacy, Czarnik Laurenty, Długosz Teofil, Ferens Jan, Gąka Kazimierz, Hałuniewicz Zygmunt, Hausner Adam, Jasiński Jan, Kaspruk Michał, Kołacz Karol, Kośmider Wojciech, Kristen Otto, Krukurka Józef, Machecki Karol, Malik Władysław, Mydlarz Albin, Pawlin Adam, Pękalski Jan, Reif Bolesław, Szkodziński Stanisław, Teliga Tadeusz, Walniczek Jan, Witek Jan, Zmora Izydor.

Dyecezya przemyska: Prezentę na opróżnione probostwo w Miejscu Piastowem otrzymał ks. Antoni Sobczak, ekspozyt w Ludwikówce, archidyecezyi lwowskiej. Zamianowany ekspozytem w Rudni Wielkiej ad Świlcza ks. Paweł Szarek, wikary w Dydni. Przeniesieni: ks. Stanisław Ruciński, wikary w Błażowej, do Dydni; ks. Józef Walc, wikary w Gorlicach, do Święcan.

— **Awans na kolejach państwowych.** Status I. W VI. randze do płacy 5400 kor. posunięci: L. Wyżykowski, inspektor, kontr. ruch., Kraków; W. Chorąży, inspektor, naczelnik stacyi konserwacyi, Wadowice; Natan Silberstein, inspektor, kierownik grupy oddziału 4, Kraków; Franciszek Wejda, inspektor, naczelnik ogrzewalni Podgórze-Płaszów.

W VII. randze do płacy 4400 kor. posunięci: Herman Mandel, starsz. komisarz budownictwa, Kraków.

Do płacy 4000 kor.: dr. Maksymilian Willer, sekretarz, zastępca naczelnika oddziału dla kontroli dochodów, Kraków; Józef Hojny, sekretarz, kierownik grupy oddziału II., Lwów; Józef Sławikowski, sekretarz, Kraków; dr. Jan Waligóra, sekretarz, Kraków; Wład. Jurowicz, starszy komisarz maszynowy, Podgórze-Płaszów.

W VIII. randze do płacy 3200 kor. posunięci: Jan Turek, komisarz kolej., Kraków.

Do płacy 3000 kor.: Edw. Nowakowski, komisarz budownictwa, zastępca naczelnika sekcyi konserwacyi Jasło I.: Emil Fischler, komisarz budownictwa, zast. naczelnika sekcyi konserwacyi, Sanok; M. Miśniakiewicz, komisarz budownictwa, zast. naczelnika sekcyi konserwacyi, Sucha.

Do rangi VIII. z płacą 2800 kor. zaawansowali: J. Zając, koncypista, Kraków, M. Turnau, koncypista, Kraków.

W IX. randze do płacy 2600 kor. posunięci: Aleks. Bobkowski, adjunkt budownictwa, Kraków; Sandel Glücksman, adjunkt budownictwa, Jasło; Stan. Zagórski, adjunkt budownictwa, zast. naczelnika sekcyi konserwacyi, Sucha; Andrzej Grabczak, adjunkt, Żywiec.

Do płacy 2400 kor.: Lud. Storc, koncypista, Kraków; M. Müller, adjunkt budownictwa, Dębica; Wiktor Poźniak, koncypista, Kraków; Witold Wittek, koncypista, Kraków; M. Spalke, koncypista, Kraków; dr. Zygmunt Eber, koncypista, Kraków; dr. J. Chojnacki, koncypista, Kraków.

Do IX. rangi z płacą 2200 kor. zaawansowali: Kaz. Jaglarz, koncypient, Kraków; Ant. Firich, asystent maszynowy, Nowy Sącz; Miecz. Woźniak, asystent maszynowy, Nowy Sącz; Zygm. Wodziczko, asystent budownictwa, Tarnów; Tad. Fiałkiewicz, asystent maszynowy, Podgórze-Płaszów; M. Przybylski, asystent budownictwa, Nowy Sącz; Franciszek Wałecki, asystent budownictwa, Kraków; Józef Blum, asystent maszynowy, Rzeszów; St. Dziewolski, asystent maszynowy, Nowy Sącz; Jan Zapałowicz, asystent maszynowy, Rzeszów.

W X. randze do płacy 2000 koron posunięci: Teofil Marciszewski, koncypient, Kraków.

Do płacy 1800 kor.: Karol Freund, asystent budownictwa, Kraków; Karol Reiner, asystent maszynowy, Nowy Sącz.

— **Stypendyum.** C. k. Namiestnictwo, jako władza zarządzająca fundacyą im. dr. Antoniego Seidlera, nadało stypendyum z tej fundacyi w kwocie rocznej 380 kor., począwszy od roku szkolnego 1911/12, Maksymilianowi Seidlerowi, słuchaczowi I. roku medycyny w Uniwersytecie we Lwowie.

— **Mianowania i przeniesienia w krajowych szkołach zawodowych.** Wydział krajowy zamianował w miejsce przeniesionego na własną prośbę w stan spoczynku Edwarda Paudlera, kierownikiem krajowej szkoły kołodziejsko-kowalskiej w Kamionce strumiłowej inżyniera Michała Cezarego de Malherbe, a p. Karola Bulandę, konstruktora w fabryce narzędzi wiertniczych „Perkins“ w Stryju, kierownikiem krajowej szkoły kołodziejsko-kowalskiej w Grybowie. Dalej przeniósł Wydział krajowy kierowników szkół kołodziejsko-kowalskich: Seweryna Gromskiego w tym samym charakterze z Grzybowa do Grzymałowa, Karola Związka z Grzymałowa w charakterze instruktora do krajowej szkoły rzemiosł w Zakładzie hr. Skarbka w Drohowyżu, a Kazimierza Polechońskiego, instruktora kraj. szkoły rzemiosł w Drohowyżu w charakterze instruktora i nauczyciela rysunków do kraj. szkoły kołodziejsko-kowalskiej w Grzymałowie.

— **Międzynarodowy kongres eucharystyczny w Wiedniu.** We środę, dnia 10 b. m., odbyło się w sali Towarzystwa im. Piotra Skargi we Lwowie posiedzenie ściślejszego krajowego komitetu kongresu eucharystycznego pod przewodnictwem Pawła księcia Sapiehy.

Po powitaniu zebranych przez przewodniczącego, sekretarz komitetu, prof. Fr. Walczak, zdał sprawę z dotychczasowej akcyi i dodał, że biuro komitetu krajowego, w ciągłym pozostaje kontakcie z ks. rektorom J. Kuklińskim, delegatem polskim do centralnego komitetu w Wiedniu, informując się ustawicznie o przebiegu prac przygotowawczych.

Osobny komitet pod przewodnictwem JE. ks. Arcybiskupa Teodorowicza zajął się sprawą referatów w sekcyi polskiej kongresu i po przeprowadzeniu korespondencyi z wybitnymi przedstawicielami polskiego świata katolickiego, wybrał referentów, zatwierdził tematy referatów, a w porozumieniu z komitetem wiedeńskim ustalił program sekcyi polskiej. Program ten w dniach najbliższych ogłoszą dzienniki. W dyskusyi powzięto szereg uchwał, a między innemi uchwalono: 1. wydrukowanie w liczbie 1000 egzemplarzy najważniejszych informacyj, ostatecznie już ustalonych w sprawie kongresu, które biuro będzie przesyłać interesowanym na żądanie listownie; 2. wydrukowanie odezwy, zapraszającej do wzięcia udziału w kongresie eucharystycznym i przesłanie jej Kołu polskiemu, marszałkom Rad powiatowych i wszystkim organizacyom polsko-katolickim.

Następne posiedzenie naznaczono na koniec lipca b. r.

— **W wyższej szkole lasowej** we Lwowie, której zadaniem jest teoretyczne i praktyczne kształcenie uczniów na samoistnych gospodarzy leśnych, rozpoczyna się nowy rok szkolny dnia 1 października, a kończy 31 lipca.

Warunki przyjęcia do tej szkoły są następujące: a) ukończony 17 rok życia; b) ukończona z dobrym postępem VI. klasa gimnazyalna lub realna, albo złożenie egzaminu wstępnego. Do egzaminu wstępnego mogą być przypuszczeni tylko ci, którzy ukończyli z dobrym postępem co najmniej IV. klasę gimnazyalną lub realną, albo też inny zakład naukowy, uznany za równorzędny; c) jednoroczna praktyka leśna i ustne z niej sprawozdanie; d) świadectwo moralności za czas opuszczenia ostatniego zakładu naukowego, do którego kandydat uczęszczał; e) małoletni załączają nadto do podania pisemne pozwolenie rodziców lub opiekunów na wstąpienie do zakładu. Kandydaci, którzy złożyli egzamin dojrzałości w gimnazyum lub szkole realnej, mogą być przyjęci do szkoły lasowej bez praktyki przedszkolnej. Kandydatom tym przysługuje również prawo wstąpienia od razu na rok drugi, jeżeli w terminie egzaminów wstępnych złożą egzamin z chemii (obowiązuje tylko maturzystów ze szkół gimnazyalnych), geologii, botaniki, zoologii i wstępu do nauki leśnictwa w zakresie, wykładanym w szkole na roku pierwszym. Podania o przyjęcie do szkoły należy wnosić do dyrekcyi najpóźniej do 15 września.

Egzaminy wstępne odbywają się przed rozpoczęciem półrocza zimowego, w terminie ogłoszonym przez dyrekcyę.

— **Nowe Towarzystwo** zawiązało się w sobotę w naszem mieście. Jest niem „Towarzystwo funkcyonaryuszy kolejowych w Galicyi i Bukowinie dla zwalczania gruźlicy“.

— **Zapałki fosforowe.** Magistrat miasta Lwowa ponownie przypomina, że z dniem 1 lipca b. r. wszedł w życie zakaz sprzedaży zapałek fosforowych, który ze względu na interesy krajowych fabryk zapałek z tem większym rygorem powinien być wykonywany, ile że przy mniej ścisłem nadzorowaniu sprzedaży zapałek, galicyjska fabrykacya byłaby wręcz narażona na ruinę przez zasypanie Galicyi węgierskimi fosforowymi zapałkami, których wyrób jest jeszcze do 1 stycznia 1913 na Węgrzech dozwolony.

— **Stowarzyszenie przemysłowe modniarzy.** Magistrat lwowski, jako władza przemysłowa I. instancyi dla miasta Lwowa, wydał orzeczenie organizacyjne stowarzyszenia przemysłowego zawodowych modniarzy.

— **Ślub.** W kościele św. Aleksandra w Warszawie odbył się dnia 6 b. m. ślub znanego powieściopisarza p. Macieja Wierzbińskiego z p. Jadwigą Rogulską, córką ś. p. Stanisława i Maryi z Rossetów.

— **Poświęcenie drugiego pawilonu sanatoryum ludowego w Hołosku Wielkiem.** Wczoraj przed południem odbyło się w Hołosku Wielkiem, wobec licznie zgromadzonej publiczności, poświęcenie drugiego pawilonu sanatoryum ludowego.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą św., którą w kapliczce sanatoryum odprawił ks Anioł, Kapucyn. Po poświęceniu obu pawilonów, przemówił ks. Anioł w serdecznych słowach do zebranych uczestników uroczystości, poczem prof. dr. Wiczkowski przedstawił rezultaty dotychczasowych usiłowań Towarzystwa walki z gruźlicą i podziękował wszystkim tym, którzy do rozwoju sanatoryum się przyczynili. Wkońcu przemówił wiceprezydent miasta dr. Rutowski, a zapewniając zebranych o życzliwości gminy dla celów sanatoryum, oddał hołd zasługom prof. Wiczkowskiego.

— **Konkurs** na cztery wsparcia po 110 kor. dla ubogich czeladników krawieckich we Lwowie z fundacyi imienia Franciszka i Antoniny Bałutowskich ogłosił magistrat lwowski z terminem wnoszenia podań do 20 sierpnia b. r.

— **Rocznica Grunwaldzka.** Dziś przed południem odbyło się z powodu rocznicy Grunwaldzkiej, oraz rocznicy śmierci królowej Jadwigi uroczyste nabożeństwo w kościele archikatedralnym. Mszę św. odprawił ks. Biskup Bandurski w otoczeniu licznego duchowieństwa. W czasie Mszy św. śpiewał „Hejnał“. W nabożeństwie wzięły udział stowarzyszenia „Gwiazda“, „Skała“, Tow. Kilińskiego, dalej Tow. weteranów z r. 1863, „Sokół“, kilka zakładów naukowych i bardzo wiele pubiczności.

— **Egzamin dojrzałości** w II. gimnazyum w Rzeszowie odbył się w czasie od 3 do 10 czerwca pod przewodnictwem dyrektora gimnazyum w Gródku Jagiellońskim, dr. Jana Kreinera.

Do egzaminu przystąpiło 42 uczniów publicznych, 2 prywatystki i jeden eksternista. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Arlet Jan, Bernfeld Bernard, Biega Zygmunt, Borowiec Maryan (z odzn.), Braunówna Stefania (pryw. z odzn.), Ciećkiewicz Maryan, Cypryś Antoni, Czarnota Józef, Czwał Benjamin, Dobrowolski Henryk (z odzn.), Doliński Józef, Fiałkowski Tadeusz (z odzn.), Głaz Piotr, Głodowski Roman (z odzn.), Heublum Julian, Hütter Aron, Kawałkówa Leonia (pryw.), Kubal Tadeusz (z odzn.), Kurzmann Mojżesz (z odzn.), Lew Wojciech (eksternista), Ładoś Ludwik, Majchrzycki Leon, Mazanek Józef (z odzn.), Mirek Stanisław, Naworol Jan, Nowak Józef, Ożóg Jan, Paśko Paweł (z odzn.), Pelc Stefan (z odzn.), Pezdan Jan (z odzn.), Płachta Jan (z odzn.), Początek Wacław, Popek Walenty (z odzn.), Składzień Zygmunt, Stachura Kazimierz (z odzn.), Stępień Michał (z odzn.), Świder Eugeniusz, Tettamandi Witold, Tocker Salamon (z odzn.), Tomaka Jan (z odzn.), Wiernik Władysław (z odzn.), Waś Marcin (z odzn.), Wójciak Ludwik, Zarębski Antoni (z odzn.), Zarębski Szczęsny.

Na 45 uczniów otrzymało 20 uczniów świadectwo dojrzałości z odznaczeniem, żadnego nie reprobowano.

△ **Zgubiono:** pulares, zawierający 180 kor.; w ulicy św. Mikołaja czarną torebkę, zawierającą pulares z trzema kor., chusteczkę i lusterko.

△ **Znaleziono:** w wozach miejskiej kolei elektrycznej: parasol, świece, trzy książki i parę rękawiczek damskich; w ulicy Pod Dębem“ książeczkę wkładkową Ogólnego kredytowego Związku urzędników na kwotę 1760 kor.

△ **Zagadkowe zniknięcie służącej.** Tutejszej policyi doniesiono, że znikła w zagadkowy sposób ze Lwowa służąca Aniela Łobowówna, pochodząca z Brzeźnicy, koło Rozdołu. U chlebodawcy pozostawiła kartkę do swych rodziców z zawiadomieniem, że odbiera sobie życie.

△ **Wypadek na głównym dworcu kolejowym.** Dwudziestoletni Jan Wolf, czeladnik szewski, stojąc wczoraj po południu na stopniach wagonu będącego w ruchu, upadł tak nieszczęśliwie na peron, iż odniósł wstrząśnienie mózgu. Odwieziono go do szpitala powszechnego.

△ **Zamach samobójczy.** W realności w Rynku l. 41 usiłowała wczoraj po południu odebrać sobie życie zażywszy pastylkę sublimatu 30 letnia Katarzyna Blusowa. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliło jej pierwszej pomocy i pozostawiło w opiece domowej.

△ **Napad.** W ulicy Grodeckiej napadł wczoraj po południu Adam Henz, czeladnik ślusarski, na Jakóba Leibwirtha i zadał mu nożem kilka ran w pierś. Henza aresztowała policya.

△ **Ogień sklepowy.** W sklepie konfekcyi męskiej Jana Mikołajtysa przy ul. Grodeckiej l. 54 wybuchł w sobotę o godzinie 9 wieczorem pożar, który zniszczył znaczne zapasy towarów, łącznej wartości 30.000 kor. Szkoda była ubezpieczona. Przyczyna wybuchu pożaru nieznana.

△ **Pijacka fantazya.** Do mieszkania krawca Eisgraua, przy ul. Boimów l. 24 przyszedł w sobotę w odwiedziny czeladnik krawiecki Józef Czupryk. Będąc jednak w podpitym stanie, pod wpływem fantazyi, wywołanej alkoholem, wyjął z kieszeni rewolwer, oświadczając, że będzie strzelał „na wiwat“. Na widok rewolweru żona Eisgraua wezwała stójkowego, który zabrał Czupryka i odstawił go do aresztów policyjnych.

△ **Zatrucia nieświeżem jadłem.** W realności przy ul. Źródlanej l. 39 zachorował w sobotę nagle 52 letni Izaak Putzer. Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego, stwierdziwszy u niego zatrucie nieświeżemi rybami, udzieliło mu pierwszej pomocy.

Drugi podobny wypadek zdarzył się w realności przy ul. Chopina l. 8, gdzie znów zachorował ciężko po spożyciu jakichś jarzyn Gustaw Władyka, operator nagniotków. Władykę w stanie groźnym odwieziono do szpitala powszechnego, gdzie w kilka godzin później zmarł.

△ **Czuły małżonek.** Do szpitala powszechnego odwiozło w sobotę pogotowie Towarzystwa ratunkowego Apolonię Bielańską, zamieszkałą przy ul. Zborowskich, u której stwierdzono załamanie czaszki, spowodowane pobiciem przez własnego męża.

△ **Aresztowanie przed ucieczką w szeroki świat.** Policya aresztowała kupca Adolfa Kranza, który wziąwszy towary na kredyt, starał się je jak najprędzej pozbyć, by z uzyskanymi pieniędzmi ulotnić się następnie ze Lwowa. Kranza odstawiono do więzienia śledczego sądu krajowego karnego.

△ **Z powodu zawiedzionej miłości.** W realności przy ulicy Słonecznej l. 7 targnęła się wczoraj na swe życie, rzuciwszy się z ganku II. piętra na bruk dziedzińca, 18 letnia służąca Anna Kuźmińska. Odniosła ona tak znaczne obrażenia wewnętrzne, że wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwiozło ją w w stanie bardzo groźnym do szpitala powszechnego. Powodem desperackiego kroku była nieszczęśliwa miłość.

△ **Ogień piwniczny.** W piwnicy realności przy ul. Kopernika l. 9 wybuchł w sobotę po południu ogień wskutek zajęcia się nagromadzonego tam śmiecia.

Miejska straż pożarna, wezwana telefonem, ugasiła wkrótce pożar.

△ **Krwawe wesele.** Do szpitala powszechnego odwieziono wczoraj z Zamarstynowa Michała Uliszyna, murarza, którego w okrutny sposób poraniono nożami na weselu. Życiu Uliszyna grozi poważne niebezpieczeństwo.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Koło rogatki stryjskiej najechały wczoraj jakieś spłoszone konie na dozorcę realności 42-letniego Michała Laskownickiego, który dostawszy się pod koła wozu, odniósł prócz licznych obrażeń, złamanie lewej nogi. Odwieziono go do szpitala powszechnego.

△ **Dwóch błąkających się chłopców:** 9-letniego Ludwika Weingartena i 6 letniego

Emila Rapsa, którzy nie mogli trafić do domów swych rodziców, oddała wczoraj policya w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

✝ **Zmarł** w ostatnich dniach: w Sadogórze, ks. kanonik Aleksander Chrzanowicz, tamtejszy rzym. kat. proboszcz, w 53 r. życia.

— **Wypadek w Tatrach.** Z Zakopanego donoszą: W sobotę do g. 8 wieczorem nie wróciła jeszcze wyprawa ratunkowa, wysłana, celem poszukiwań panny Szystowskiej. Obiega tylko pogłoska, że przybył wysłannik wyprawy z doniesieniem, iż zwłoki panny Szystowskiej znaleziono na ostrych skałach wapiennych Giewontu.

Kronika prowincyonalna.

§ Piorun. W tych dniach podczas burzy, jaka szalała w powiecie bocheńskim, uderzył piorun w stajnię włościanki Maryi Szewczykowej w Rozdzielu i zabił znajdującego się tam buhaja, wartości 240 kor.

§ Śmierć trzech osób od pioruno. Dnia 11 b. m. około godziny 4 po południu uderzył piorun w stodołę Pinkasa Turnera w Wiśniczu nowym, powiatu bocheńskiego i zabił właściciela tej stodoły Pinkasa Turnera, ojca 5 dzieci, Marcina Wołowicza, ojca 4 dzieci i Antoniego Stachonia, ojca 8 dzieci, zajętych budową domu.

§ Śmierć pod kołami pociągu. Na przestrzeni między Przeworskiem a Jarosławiem przejechał onegdaj na śmierć pociąg pospieszny 11 letniego Jana Goreckiego, idącego torem.

Kronika zagraniczna.

* Wypadek na ćwiczeniach wojskowych. Na placu ćwiczeń w Kunersdorf koło Berlina wybuchł w sobotę nabój. Wskutek wybuchu jeden żołnierz poniósł śmierć, pięciu innych zaś odniosło ciężkie obrażenia.

* Tragiczny zgon lotnika. Z Jowy telegrafują: Lotnik Smith spadł z wysokości 50 stóp i zginął na miejscu.

* Igrzyska olimpijskie. Ze Sztokholmu donoszą: W biegu maratońskim (40.200 metrów) zwyciężył Maksymilian Arthur z południowej Afryki w 2 godz. 36 min. 54 sek. Drugi był Githam, również z Afryki, w 2 godz. 37 min. 52 sek., trzeci Strobino z Ameryki północnej w 2 godz. 38 min. 42 sek. Feliks Kwistoń z Austryi przybył w 3 godz. 48 sek. W starcie brało udział 67 uczestników.

* Romans Mascagniego. Ucieczka Mascagniego w towarzystwie pięknej chórzystki do Paryża jest obecnie głównym tematem rozmów w świecie artystyczno-literackim Rzymu, choć dzienniki rzymskie zachowują w tej sprawie milczenie dyskretne.

Jak opowiadają, Mascagni, kierując przed dwoma laty sezonem operowym w teatrze Constanzi, poznał tam obecną swą miłość, „piękną Nanuccię“ — jak nazywały ją koleżanki— osobę pełną wdzięku, a przytem bardzo inteligentną, zajmującą w teatrze powyższym skromne stanowisko chórzystki.

Już wówczas słynny kompozytor nawiązał z Nanuccią stosunek miłosny, wznowiony w r. z., gdy inscenizował w Wenecyi operę swą „Isabeau“. Tam też pani Mascagni dowiedziała się o romansie męża. Zawiadomił ją o nim syn własny, gdy wyrzucała mu życie lekkomyślne.

— Ojciec postępuje nie inaczej! — zawołał młody Mascagni wobec wyrzutów matki.

Gdy Mascagni bawił niedawno w Arcachon dla naradzenia się z Annunziem nad operą „Parisina“, do której — jak wiadomo — Annunzio pisze tekst, a Mascagni muzykę, w naradach tych uczestniczyła też Nanuccia. Maestro oświadczył wówczas przyjacielowi, że nie może żyć bez ukochanej, wzbudzającej w nim natchnienie i chęć do pracy.

Zdaje się, że z porady to Annunzia, przewidującego, sceny skandaliczne pomiędzy małżonkami w Rzymie — Mascagni wyjechał teraz do Paryża. Oczywiście, piękna Nanuccia podążyła za nim do Francyi, wkrótce zaś potem puściła się w pogoń za zbiegami — pomimo, że odradzali jej kroku tego przyjaciele — pani Mascagni, aby odebrać męża chórzystce.

Wyjeżdżając z Rzymu, Mascagni zostawił list do żony, w którym oświadcza, że nie może żyć dłużej bez Nanuccii, prosi więc żonę, o przebaczenie i pozostawienie go z kobietą ukochaną.

W sprawie tej oświadczają przyjaciele Mascagnich, że małżonce to kompozytora przypada przedewszystkiem zasługa przynaglania do pracy małżonka, z natury leniwego. Z drugiej zaś strony, szalenie o niego zazdrosna, szpiegowała go na każdym kroku i nieraz doprowadzała do scen gwałtownych, które kończyły się często bójką małżonków.

* Pierwszą kobietą we Włoszech, która rozpoczęła w tych dniach praktykę adwokacką, jest p. dr. Teresa Labriola.

* Morderstwo. W ogrodzie wielkiego księcia Konstantego w Petersburgu znaleziono onegdaj zwłoki bardzo pięknej, 16-letniej córki pewnego generała-porucznika. Okazało się, że nieznany dotychczas sprawca najprzód dopuścił się na niej gwałtu, a następnie zabił ją uderzeniami młotka w głowę.

* Zamach bandytów na pociąg. Z Petersburga donoszą: Na stacyi Kałaczewskoja znaleziono onegdaj w wagonie bombę, która eksplodowała. Skutkiem tej eksplozyi 6 wagonów zostało zniszczonych; zawartość tych wagonów była bardzo cenna, również i w całym pociągu znajdowały się bardzo drogie towary. Przypuszczają, że eksplozya była dziełem bandytów, którzy w ten sposób chcieli ułatwić sobie obrabowanie pociągu.

* Upały. W Paryżu zmarło w piątek wskutek udaru słonecznego kilka osób.

* Nowy cud lokomocyi. Inżynier Chalmera Kearnoy jest genialnym wynalazcą kolei o jednej szynie, której szybkość wynosi 160 do 240 m. na godzinę. Kearnoy uzyskał obecnie koncesyę na budowę kolei tego typu pomiędzy Niceą a Monte Carlo. Kolej ta będzie z końcem przyszłego roku w ruch puszczona, a o jej szybkości da nam wyobrażenie następujące zestawienie.

Przestrzeń z Nicei do Monte Carlo przebiega pociąg ekspresowy w 35 minutach, kolej elektryczna, której tor ciągnie się równolegle z torami kolei żelaznej — odbyta tę drogę w 75 minutach. Kolej jednoszynowa będzie potrzebowała na to zaledwie 30 minut czasu.

System inżyniera Kearnoy'a może mieć również zastosowanie jako kolej podziemna, a polega on na następującem urządzeniu:

Wagony biegną po jednej, jedynej szynie, a w równowadze utrzymywane są przez rodzaj dźwigni, opierającej się jednym końcem o dach wagonu, drugim o górną szynę, po której jednocześnie z wagonem się posuwa. Najważniejsze zalety tego systemu są następujące: Zupełnie wykluczona możliwość wykolejenia, usunięcie balansowania bocznego i kiwania się wagonu, wstrząśnienia sprowadzone do minimum i zupełne zabezpieczenie przed karambolami, doskonała automatyczna wentylacya i zwiększona chyżość.

Przy tem wszystkiem koszta urządzenia i ruchu kolei jednoszynowej są o połowę mniejsze, niż przy kolejach podziemnych.

Wszystkie te zalety wykazał wynalazca na modelu w Londynie przed forum znawców i specyalistów. Pociąg puszczony na próbę, był w jednej chwili bez żadnych trudności na miejscu wstrzymany. Osiągnął on bezpośrednio po opuszczeniu stacyi maximum chyżości, wspinał się bez trudu po górzystym terenie, a na końcowej stacyi zatrzymał się automatycznie. Mało tego.... przebył szczęśliwie i bez żadnego wstrząśnienia sztuczną drewnianą zaporę, specyalnie dla próby na tor rzuconą.

Wnioskując z tego wszystkiego, przyznać trzeba że genialny ten środek lokomocyi — kolej jednoszynowa — ma olbrzymią przyszłość przed sobą.

Notatki literacko-artystyczne.

Z ruchu wydawniczego. Dr. Aleksander Łucki ogłosił w odbitce ze Sprawozdania rocznego II. szkoły realnej we Lwowie, nawet i po za rokiem jubileuszowym nie obojętną rozprawę p. t. „Zapomniana korespondencya Krasińskiego“.

Leon Wasilewski wydał dwie obszerniejsze prace. Jedną p. t. „Ukraina i sprawa ukraińska“ i drugą: „Litwa i Białoruś. Przeszłość — teraźniejszość — tendencye rozwojowe“. Kraków, Spółka nakładowa „Książka“.

»Biblioteka Popularna«, wychodząca w Wiedniu od początku tego roku, rozwija się coraz pomyślniej. Ukazała się tam obecnie „Historya Austryi konstytucyjnej“ (1860 — 1907), tworząca sama dla siebie poważny tom, napisany z doskonałą znajomością najnowszych źródeł, a przytem niezmiernie żywo i interesująco. Praca ta wypełnia lukę polskiego piśmiennictwa politycznego, które nie posiadało dotąd takiego poglądu na dzieje konstytucyjne naszej Monarchii.

Także i druga praca „Biblioteki“ dobiega końca. Autorka jej zna psychologię kobiet na wylot, nie obce jej są również tajniki duszy mężczyzny. Nic też dziwnego, że rozprawa jej „Nawet w małżeństwie można być szczęśliwym“ należy do tych dzieł, które czyta się z prawdziwym pożytkiem, a jeszcze większą przyjemnością.

»Wieś ilustrowana«. Lipcowy numer tego wydawnictwa przynosi wiązankę żywej i barwnej treści, urozmaiconej ilustracyami. Zaczyna numer aktualna impresya p. t. „Żniwa“, dalej idą nowele: St. Kiedrzyńskiego „Przygoda“, Wery Skórkowskiej konkursowa „Bajka“, ciekawa monografia T. Jeske-Choińskiego „Zamki Wielkopolskie“ i druga K. Walewskiego „Od Sieradza do Kalisza“; przeplatają to wszystko piękne wiersze: W. Szymborskiego „W witrażu“, Ig. Piątkowskiej „Melancholia“, T. Prażmowskiej „Kołysanka“, a zamykają numer znów aktualności w formie *revue*, a zatem: „Uwagi o ostatniej wystawie w Lublinie“, „Przegląd teatralny“ i feljetonowo pisana „Kronika wiejska“.

Przegląd prasy.

Czas z 12 lipca zastanawia się w artykule p. t. „Rusini a polityka“, jak właściwie określić i jak nazwać „politykę ruską“, a zestawiając zachowanie się Rusinów w ubiegłej sesyi, stwierdza, że są oni tylko w jednem konsekwentni, mianowicie w gwałtach. Rusini obrali i trzymają się metody straszenia. Jest to zupełnie pospolity bluff — twierdzi *Czas*. — Tężyzna, objawiana krzykiem, niszczeniem, bitkami z jednej strony z drugiej zaś naiwne podkreślanie uczuć państwowych i dynastycznych przy równoczesnem paraliżowaniu wszelkiej pracy pozytywnej, wszystko to dąży do wytworzenia pozorów jakiejś siły tajemniczej, zdolnej przeważyć szalę wypadków, wchodzącej w rachubę i narzucającej się do uwzględnienia. Porozumienie z Rusinami nakazuje racya polityczna, nakazuje pokojowe rozwiązanie tych zagadnień, od których nasze współżycie zawisło. Ale Rusini powinni dojść do przekonania, że to porozumienie może nastąpić tylko na realnych podstawach, na zasadzie tego stosunku siły, jaki rzeczywiście istnieje. Nie pozory siły, ale rzeczywista realna wartość może decydować o nabytkach Rusinów. Pierwszem pytaniem, jakie zadadzą sobie politycy przy jakiejkolwiek poprawie ogólnych stosunków w Państwie, będzie, jaką siłę reprezentują ci posłowie, którzy gwałtami usiłują zwrócić na siebie uwagę. Polityka ruska jest wytworem anormalnych stosunków ogólnych. Gdy spokojny sąd zawładnie nad krzykiem i gwałtem, wówczas nadejdzie i koniec legendy ruskiej, dziś już mocno podminowanej.

Głos Narodu z 14 lipca w artykule p. t. „Bilans Koła“ dochodzi do przekonania, że pomimo urzędowego optymizmu niektórych organów, ubiegła sesya przyniosła wynik zupełnie ujemny. Koło musiało się zadowolić szeregiem przyrzeczeń i zapowiedzi, które może się ziszczą w przyszłości, ale dotychczas nie są poparte realnemi świadczeniami. Bardzo być może — powiada *Głos Narodu* — że wszystkie te obietnice, uchwalone zresztą poniekąd prywatnie, w poufnych rozmowach, będą zrealizowane w dalszej lub bliższej przyszłości. Nie powiększa to jednak wcale „bilansu zdobyczy“ Koła, który zamyka się grubym niedoborem. Za przyczynę tego uważa *Głos Narodu* wewnętrzny nastrój Koła i bijącą w oczy dezorganizacyę jego polityki. Koło zgubiło myśl przewodnią i zaplątało się w sieci pokątnych intryg, osobistych ambicyj i partyjnych współzawodnictw.

Gazeta Narodowa z 13 lipca stwierdza w artykule p. t. „Rusini a kanały galicyjskie“, że ukraińcy zmienili stanowisko co do budowy kanałów, przyjęli teraz zasadę „do ut des“ i jako warunek zgody stawiają odpowiednie rekompensaty „do tego pół miliardowego zysku Polaków“ i póki nie otrzymają tych rekompensat, będą zwalczać kanały wszelkimi sposobami.

Ruslan z 14 lipca w artykule p. t. „W uniwersyteckiej sprawie“ streszcza przemówienie Leona hr. Pinińskiego w Izbie panów, a polemizując z niem, stara się udowodnić, że Uniwersytet ruski powinien być we Lwowie.

Dilo z 13 lipca w artykule p. t. „Memento“ omawia rozwiązanie Rady miasta Lwowa, a nawiązując do uchwały Rady miejskiej w sprawie Uniwersytetu ukraińskiego, „która nie będzie mogła się powtórzyć, jeśli wejdzie do Rady choć kilku naszych ludzi“, apeluje do mieszkańców Lwowa ruskiej narodowości, by się zorganizowali i wzięli udział w przyszłych wyborach do tej Rady.

Wspomnienia Leona księcia Sapiehy.

(Leon ks. Sapieha: Wspomnienia (z lat od 1803 do 1863) z przedmową Stanisława hr. Tarnowskiego. Wydał Bronisław Pawłowski. Kraków-Warszawa 1912).

(Dokończenie).

Większą część zimy z r. 1831 na 1832 przebyli Sapiehowie we Wrocławiu. Położenie ich było nie do pozazdroszczenia. Przez Wrocław ciągnęła długa procesya wygnańców, dążąca za Zachód, na nędzę i poniewierkę nierzadko. Wśród wielu ludzi prawdziwie nieszczęśliwych, trafiało się sporo zagadkowych figur, a te właśnie najgłośniej krzyczały, najnatarczywiej domagały się wsparcia u rodaków. „Ciągle do mnie o pomoc pieniężną przychodzili — zapisuje ks. Leon — a ja z żoną, trojgiem dzieci i służącymi, których nie mogłem za granicą na bruk wyrzucić, ledwie kilka talarów w kieszeni miałem, bez nadziei, aby mi zkądkolwiek coś przybyło“.

Nie brakło i takich, którzy groźbą, terrorem wymuszali datki. Pewnego dnia zastał Sapieha żonę tonącą we łzach. Przyznała się mężowi, że „przyszedł do niej jakiś jegomość, prosząc o pieniądze. Odpowiedziała, że mając sama bardzo mało, nic mu nie może dać. Wtenczas zaczął on wymyślać na arystokratów, dobył z kieszeni chustkę, wołając, że na tej chustce wisiał Jankowski i że na niej nie jeden arystokrata wisieć będzie...“

W granice państwa rossyjskiego wracać było Sapiehom niebezpiecznie; wszak uznano go tam za zdrajcę, a wyrok taki nie usposabiał do stawiania zbyt różowych horoskopów. Za granicę emigrować ks. Leon nie miał ochoty: wegetacya bezużyteczna wśród obcych nie nęciła człowieka czynu, w pełni sił intelektualnych; pozostawała więc nieznana mu zupełnie Galicya. Wuj żony, Konstanty ks. Czartoryski wykołatał dlań u Metternicha pasport gabinetowy. Szczęściu nie było granic; rozbitek mógł bezpiecznie podążyć do swoich.

„Nająłem furmana, jak mogłem najtaniej. — Zapisuje ks. Leon. — W ogromny kocz wleźliśmy wszyscy. Para koni zaledwie nas uciągnąć mogła. Co parę mil popasaliśmy lub nocowali. Nakoniec dojechaliśmy do Krakowa. Tam pani Arturowa Potocka ofiarowała nam swe mieszkanie w swym domu pod Baranami. Zastaliśmy tam siostrę mojej żony, hr. Działyńską. Mieszkając razem, zaprowadziliśmy wspólne gospodarstwo i to najoszczędniejsze, stosownie do naszych zasobów pieniężnych. Doszliśmy do tego, że nas wyżywienie jednej osoby dziennie kosztowało po groszy polskich dwadzieścia“.

I w Krakowie jednak nie czuł się zupełnie bezpiecznym; generał Witt, otaczający matkę ks. Leona wyjątkową estymą, zawiadomił ją poufnie, iż Rossyanie mają nocą wpaść do podwawelskiego grodu, by porwać tam niespodzianie Sapiehę i kilku innych specyalnie przez siebie umiłowanych. Ks. Leon z synkiem Adamem, z porady austryackiego konsula Lorenza, schronili się przed nieoczekiwaną wizytą kozaków na Podgórze.

Teść hr. Zamoyski oddał naszemu pamiętnikarzowi w dzierżawę wieś Piskurowice opodal Sieniawy. Ex-urzędnik ministeryalny i ex-wojak wziął się z zapałem do pługa. „Mając tym sposobem punkt oparcia — notuje we „Wspomnieniach“ — zaraz tam pojechałem, aby przygotować mieszkanie dla rodziny. Zastałem tam dworek niezły, ale zupełnie pusty. Nie mając za co mebli kupić, poprzestałem na kupnie kopy tarcic, z których miejscowy cieśla za pańszczyznę porobił mi tapczany, stoły i ławki. To mając, sprowadziłem z Krakowa żonę i dzieci. Takie było nasze pierwsze umeblowanie w Galicyi. Wynalazłem we wsi człowieka, który był niegdyś kuchtą u rządcy dóbr oleszyckich. Tego przyjąłem za kucharza za pańszczyznę i pewien dodatek w zbożu. Dodawszy do tego stróża, miałem cały dwór urządzony“.

Rozpoczęła się ciężka praca rolnika podług rad i wskazówek Alfreda hr. Potockiego z Łańcuta. W sąsiedztwie mieszkała też babka ks. Leonowej, ks. Czartoryska z córką ks. Wirtemberską której męża maluje Sapieha w niezwykle ciemnych barwach. Odwiedziny Lwowa dały autorowi „Wspomnień“ sposobność skreślenia sympatycznej sylwetki gubernatora ks. Lobkowitza, odbijającego tak silnie od innych przedstawicieli najwyższej biurokracyi. Skoro baron Krieg dodany Arcyksięciu Ferdynandowi do pomocy w rządzeniu krajem, Polakom bardzo nieprzychylny, rozpoczął walkę z emigrantami, jak również z emisaryuszami, wielu z nich ukrywało się przed pościgiem we dworze piskurowickim, gdzie gościnny gospodarz odwodził bezkrytycznych marzycieli od mrzonek nieziszczalnych, a szkodliwych dla kraju i dla zgnębionych i bez tego dostatecznie jego mieszkańców.

Zachęcony przez Arcyksięcia podał się Sapieha o obywatelstwo austryackie, które też istotnie otrzymał w r. 1836. Równocześnie matka jego pracowitością i oszczędnością potrafiła zebrać dość znaczny kapitał, ofiarowując tenże synowi na zakupno dóbr. Teraz mógł wejść do Stanów i rozpocząć zbożną pracę dla kraju, że zaś Leon ks. Sapieha — jak słusznie podkreśla Tarnowski — miał więcej od innych inicyatywy, praktyczną znajomość spraw i doświadczenie, wyniesione ze służby w Królestwie pod okiem Lubeckiego, posiadał dar łączenia ludzi, skupiania ich, wprzęgania do wspólnej roboty, nic więc dziwnego, że on właśnie stał się mężem opatrznościowym dla Galicyi.

U boku jego stanęli wypróbowani przyjaciele i zwolennicy polityczni: Kazimierz Krasicki, Aleksander Fredro, Maurycy Kraiński, Kazimierz Stadnicki i Wacław Zaleski. Wspólnemi siłami i zabiegami, niedającymi się niczem zrazić — a przeszkód było bez liku — zdobyli dla kraju pierwszą placówkę: w r. 1843 ukonstytuowało się Towarzystwo

kredytowe ziemskie, powołując na prezesa niemal jednogłośnie Leona ks. Sapiehę, na dyrektorów Kazimierza Stadnickiego i Wacława Zaleskiego.

Pierwszy krok został szczęśliwie zrobiony; po nim nastąpiły dalsze etapy w ekonomicznem odrodzeniu prowincyi, której ludzi rozumnych, zdolnych i zacnych bynajmniej nie brakowało, czekać jeno musiano na człowieka inicyatywy, co odważył się przebić stwardniałą powłokę niezaradności i apatyi.

Z kolei powstało Towarzystwo gospodarcze; wreszcie szkoła rolnicza w Dublanach, która w kraju, w przeważnej swej części rolniczym, wytworzyć miała kadry wykształconych pracowników, rozmiłowanych w ziemi ojców i dziadów, zdolnych utrzymać puściznę po przodkach w warunkach coraz to cięższych.

Człowieka tak przewidującego i ruchliwego musiał uderzyć brak komunikacyj. Tworzy więc konsorcyum polskie, przełamuje zapamiętały opór nieufnych kapitalistów i przystępuje z zapałem do budowy kolei galicyjskich. Ile krok ten kosztował go trudów i zabiegów, ile mu przysporzył przykrości.. Bóg jeden tylko wie niezawodnie.

Dalszy czyn obywatelski — to powołanie do życia galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie. Za przykładem stolicy kraju poszły niebawem inne miasta.

W Sejmie stanowym, istniejącym chyba tylko dla parady, „radzącym" zaledwie kilka dni w roku, usiłuje zdobyć miejsce dla reprezentantów mieszczaństwa, czując to bardzo trafnie, że takiego czynnika w pracy społecznej i narodowej pozostawiać na boku nie ma się prawa. Domaga się bezustannie uwłaszczenia włościan, zniesienia mandataryuszów, budowy dróg w kraju, zaprowadzenia polskiego języka w sądownictwie.

Rok 1846 nie zraził go do konsekwentnej pracy w raz obranym kierunku. Rok 1848 nie sprowadził na manowce złudzeń i mrzonek.

Szedł na czele olbrzymiego tłumu ludzi do Stadyona w dniu 19 marca, ażeby uzyskać uwolnienie więźniów politycznych z r. 1846, należał do komitetu formującego gwardyę narodową, ale nie godził się z kierunkiem Rady narodowej, ani z polityką delegacyi adresowej w Wiedniu. I oto zdarzył się fakt niepodobny do wiary — cytujemy słowa dr. Kazimierza Ostaszewskiego-Barańskiego — że kiedy ks. Leon (który wspólnie z Maurycym Kraińskim udał się na niedoszłą konferencyę Stanów do Wiednia) znalazł się na zaproszenie ks. Lubomirskiego na posiedzeniu delegacyi, rabin Meisels, delegat Krakowa, poczuł się nagle takim patryotą polskim, że nazwał Sapiehę zdrajcą Ojczyzny, buntującym się przeciw delegacyi, zwerbowanej we Lwowie na Maryackim placu! I nie znalazł się nikt, ktoby był powiedział przynajmniej p. Meiselsowi — że jest śmieszny! Był to los wszystkich ludzi rozumnych i przewidujących, a gorących patryotów!

Po słowach Meiselsa — „Kraiński i ja — pisze książę — kilku słowami pożegnaliśmy tych panów i wynieśliśmy się, niemało zdziwieni tem, co nas spotkało. Po tej scenie, prócz Lubomirskiego i Nierensteina, bankiera we Lwowie, żaden z delegacyi nie śmiał się u mnie pokazać; nawet gdy mnie na ulicy spotykali, przechodzili na drugą stronę, aby się ze mną nie witać i tem się nie skompromitować. Mnie to było dosyć obojętne. Wiedziałem, że to chwilowe tchórzostwo. Tych samych później często widywałem i byli dla mnie z największem poważaniem...."

Nadeszły pierwsze wybory do Sejmu. Mianem zdrajcy obrzucony ongi przez Meiselsa opatrznościowy mąż Galicyi, wybrany został posłem jednogłośnie w sześciu okręgach. Jemu też powierzył Monarcha laskę marszałkowską, a oddał ją w ręce najodpowiedniejsze, które sterowały też nawą kraju lat kilkanaście (1861—1874).

Ciekawe są sylwetki lwowskich działaczy z 1848 roku, interesujące bardzo wspomnienia ze zjazdu słowiańskiego w Pradze, któremu przewodniczył Palacky, a na którym, gdy słuchacze chcieli wiedzieć o co właściwie idzie, „musiano mowcę prosić o powtórzenie tego w języku niemieckim; odbywało się to pokątnie — dodaje Sapieha — bo głośno nie można było się przyznać, że się nie rozumiemy". Wiele znamiennych rysów do charakterystyki Agenora hr. Gołuchowskiego i Wacława Zaleskiego, bardzo dodatnio odmalowanych ku pamięci potomnych we „Wspomnieniach" księcia-marszałka. Ciekawe są uwagi o szpitalnictwie krajowem i Siostrach Miłosierdzia, a jak dużo mówi zupełnie bezwiednie ów poseł chłopski, który zjawiwszy się po raz pierwszy w sali sejmowej, wywnętrzał się otwarcie: „Skazały, szczoby ja tu pryszeł, ałe ja ne znaju po szczo, ani kto tu bude mij pan". Po pewnym czasie, oswoił się on z nową dlań sytuacyą i mówił z dumą: „Jak nasz marszałok pałyceju stukne, to i gubernator mołczyt".

Kończę słowami Stanisława hr. Tarnowskiego, skreślonemi przed laty, na pierwszą wiadomość o zgonie Leona ks. Sapiehy:

„Należał on do tej generacyi „ludźmi błyszczącej", która już „urodzona w niewoli, okuta w powiciu", wyciągała „niemowlęce dłonie" do „jasnych kit i chorągiewek" armii napoleońskiej; później ręce te wyrabiała do siły w dobrej szkole Królestwa Kongresowego; później jeszcze chwyciła niemi za broń, a gdy tę wytrącono, częścią ręce te opuściła w rozpaczy, częścią pokutniczo biła się w piersi, częścią rozsuwała niemi zasłony przyszłości, częścią machała w powietrzu, myśląc, że przyszłość tę ściąga z nieba na ziemię. Książę Leon Sapieha, wzrosły pod tymi samymi historycznymi wpływami, oddychający temi samemi, co oni wszyscy, uczuciami, połączony z nimi wspólnością dążeń i losów, jak oni wszyscy żołnierz i wygnaniec, podobny był do nich znakomitością swoich zdolności, ale rodzajem ich i charakterem był od wszystkich znaczących ludzi współczesnych, czy dawniejszych, tak różny, że go prawie za wyjątek w naturze polskiej uważać można... Nie spuszczając nigdy oka i myśli z tego, co być ma, miał przedewszystkiem na myśli i oku to, co jest; Leon Sapieha wiedział, że Ojczyzna musi koniecznie być materyalną także i że chcąc dojść do tego, co być powinno, trzeba wyjść z tego, co jest. Oto tajemnica jego polityki. A jej środki, to praca nieustająca około korzeni drzewa: ruszać ziemię, dodawać żywiołu, czyścić z niepotrzebnych odrośli. Kwiat i owoc da Bóg w swoim czasie, jeżeli człowiek zrobi, co powinien..."

Michał Rolle.

OSTATNIA POCZTA.

* Najj. Pan udzielił Najw. sankcyi ustawie uchwalonej przez Sejm galicyjski o uwolnieniu kraj. kasy centralnej dla stowarzyszeń rolniczych we Lwowie od wszystkich dodatków do podatku zarobkowego, podlegających prawodawstwu krajowemu.

* W sobotę w południe w krakowskiej ekspozyturze budowy dróg wodnych otwarto 13 ofert na budowę piątego losu dróg wodnych. Oferty złożyły firmy: Z. Grulisz z Pragi na kwotę 2.447.638 kor., M. Griffel ze Lwowa na 2,054.205 kor., Tlachma z Krakowa na 2,013.973 kor., bracia Breiterowie ze Lwowa na 1,582.501 kor., Maślanka i syn z Krakowa na 2,045.638 kor., Relle i Neffe z Wiednia na 2,158.221 kor., Kurkiewicz z Krakowa na 1,786.870 kor., Popielecki i Jenkner z Krakowa na 1,914.430 kor., Corazza ze Stanisławowa na 1,735.510 kor., Skołyszewski i Zarzycki z Krakowa na 1.967.655 kor., Rodakowski, Sosnowski i Zacharjewicz ze Lwowa na 1.996.712 kor., Unionbank z Wiednia na 2,415.886 kor., Leon Krobicki z Krakowa na 1,872.623 kor.

Dyrekcya sprawdzi obliczenia ofertowe i przedłoży oferty Ministerstwu do zatwierdzenia jednej.

= Z Tryestu donoszą: Starostwo w Gorycyi zakazało odbycia zapowiedzianej na 4 b. m. wycieczki słowiańskiej organizacyi narodowej, a to ze względu na utrzymanie porządku publicznego.

Z tych samych powodów zakazano wycieczki włoskiej organizacyi robotniczej.

= *B Wolffa* zaprzecza pogłosce o ustąpieniu szefa sztabu gen. Moltkego.

= Rossyjski ambasador w Rzymie Krupieński odwiedził włoskiego ministra spraw zagranicznych San Giuliano w Fiuggi.

Jak pisze *Popolo Romano,* odwiedziny te były aktem grzeczności, o wojnie i sprawach politycznych nie mówiono.

= Z okazyi położenia kamienia węgielnego pod port wojenny w Rewlu car wystosował rozkaz dzienny do floty, w którym przypomina słowa Piotra W., że należy utrzymać Kronstad, póki sił starczy i póki trwa życie. Car silnie wierzy, że flota pracuje gorliwie nad rozwojem i wzmocnieniem potęki morskiej Rossyi na morzu Bałtyckiem.

= W Granollers (koło Barcelony) wpadli karliści do lokalu republikanów, przyczem padły strzały; 1 osoba została zabita, 3 są ranne.

W Barcelonie przeciągała grupa karlistów ulicami, wołając: „Precz z portugalską republiką", „niech żyje dom Braganza". 10 osób uwięziono.

Do *New York Herald* donoszą z Lizbony: Minister spraw zagranicznych odbył konferencyę z posłem angielskim i żalił się przed nim na postępowanie władz hiszpańskich względem portugalskich spiskowców rojalistycznych. Rząd angielski ma poczynić z tego powodu przedstawienia w Madrycie.

= We wsi Czira, w pobliżu miasta Hofang w chińskim Turkestanie otoczyli chińscy żołnierze i mieszkańcy wraz z delegowanym z Kaszkar chińskim rewizorem dom rossyjskiego poddanego Saida effendiego, który nie dawał posłuchu zarządzeniom chińskich urzędników i nie chciał stanąć przed rewizorem. Said effendi próbował rozpędzić tłum strzałami i zabił dwu Chińczyków. Wówczas Chińczycy podpalili dom; podczas tego zajścia miało zginąć w płomieniach lub od kul Chińczyków około stu poddanych rossyjskich. Na podstawie doniesienia generalnego konsula z Kaszkar zażądał rossyjski poseł w Pekinie od rządu chińskiego zadośćuczynienia.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 15 lipca. Wczoraj odbyło się doroczne walne zebranie Towarzystwa ochrony piękności kraju. Przybyli delegaci pp. Brzeziński, radca sądu z Przeworska. Mroczkowski, prof. gimn. w Sanoku, Korniłowicz sekretarz sekcyi ochrony Tatr, prof. Axentowicz, dr. Górski, radca sądu w Podgórzu, Wł. Jarocki malarz ze Lwowa, dr. Wł. Kubik ze Lwowa, Roguski z Wadowic, dr. Muczkowski, delegat Tow. miłośników zabytków Krakowa, St. Jurewicz ze Lwowa, dr. Kunzek, dr. Golński z Krakowa.

Uchwalono: wyrazić podziękowanie Radzie miejskiej lwowskiej za przychylne stanowisko w staraniach Tow. upiększenia m. Lwowa o zachowanie starożytnego charakteru Rynku lwowskiego, wysłać memoryał do Rady m. Lwowa w sprawie konkursu na plan regulacyjny m. Lwowa, wysłać petycyę do Sejmu o uregulowanie ustawodawstwa w sprawie budowy miast w kierunku estetycznym i ochrony piękności kraju, wnieść memoryał do Rady m. Krakowa i Wydziału kraj. w sprawie ustawodawstwa ochronnego dla śródmieścia Krakowa, organizować odczyty na prowincyi, bronić charakteru placu Maryackiego obok kościoła św. Barbary w Krakowie, wnieść protest przeciw budowie kolei na Świnnicę.

Po uchwaleniu tych wniosków wybrano dr. Golińskiego prezesem Związku, dr. Górskiego I. wiceprezesem, a profesorową Makarewiczową, reprezentantkę Tow. upiększenia m. Lwowa. II. wiceprezesem.

Kraków. 15 lipca. Wczoraj odbył się uroczysty obchód rocznicy Grunwaldzkiej. Po nabożeństwie w kościele Maryackim wyruszył pochód z wieńcami na Wawel. Na dziedzińcu Zamku odbył się wiec. Na grobowcu Jagiełły złożono wieńce.

Zakopane, 15 lipca. Panny Szystowskiej dotychczas nie odnaleziono. Pogłoska o znalezieniu jej zwłok okazała się mylną.

Dziś po południu wyruszą dalsze wyprawy. Po stronie naszej przetrząśnięto całą okolicę. Znawcy Tatr wyrażają przypuszczenie, że panna Szystowska po stronie węgierskiej padła ofiarą zbrodni.

P. Maryusz Zaruski przypuszcza, że panna Szystowska padła ofiarą zabójstwa i że zwłoki jej wciągnięto gdzieś w kosodrzewinę, albo też, że sama tam zbłądziwszy, wyjścia nie znalazła i zginęła w jakiemś miejscu, dokąd dojść nie można i chyba tylko przypadek może kiedyś doprowadzi do jej odnalezienia. Wszelkie dalsze poszukiwania p. Zaruski uważa za beznadziejne.

Rogatec, (Rohitsch w Styryi) 15 lipca. Przybył tu P. Minister Hochenburger na kuracyę.

Warszawa, 15 lipca. (*Tel. pryw.*). Zeszyt *Pobudki* za maj i czerwiec sądownie wstrzymano z powodu wytoczenia procesu redaktorowi p. Perkowskiemu i pozbawienia go prawa redagowania pisma.

Warszawa, 15 lipca. *(Tel. pryw).* Dokonano rewizyi u właściciela Rodakówki, w pow. rówieńskim, p. Iwanickiego. Właściciela wraz z synem uwięziono pod zarzutem wydawania planów jednemu z państw ościennych.

Łódź, 15 lipca. *(Tel. pryw.)* Komitet uchwalił we środę 17 b. m. otworzyć wystawę rzemieślniczo-przemysłową.

Łódź, 15 lipca. Fabryka wyrobów wełnianych firmy Gustawa Lorenza spaliła się. Szkoda wynosi 340.000 rubli.

Białystok, 15 lipca. *(Tel. pryw.)* Przed kilku dniami policya otoczyła łąkę pod Białostoczkiem, na której odbywała się narada pięćdziesięciu tkaczy warsztatów ręcznych. Wszystkich uczestników aresztowano. W nocy dokonano wielu rewizyj.

Bodoibo (w Syberyi), 15 lipca. (*Pet. Ag. tel*). Towarzystwo leńskich kopalń złota wzywa robotników, także tych, którzy dotychczas strajkują, do zawarcia nowej umowy na nowych warunkach. Umowa ta ma obowiązywać do 14 września 1913, a obie strony zrzekają się w niej żądań, wynikających z dawniejszej umowy. Robotnicy, którzy do 5 dni nie podpiszą nowej umowy, otrzymają wolną jazdę i utrzymanie aż do końcowego portu nad górnym biegiem Leny, oraz 10 rubli na rękę.

Położenie w Turcyi.

Konstantynopol, 15 lipca. Półurzędowa nota powiada, że pogłoski o tajnym spisku oficerów są tendencyjnie przesadzone. Żądania przypisywane oficerom co do ustąpienia gabinetu i rozwiązania Izby sprzeciwiają się konstytucyi, na którą oficerowie złożyli przysięgę.

Konstantynopol, 15 lipca. Prasa zajmuje się pogłoskami o umowie w sprawie morza Śródziemnego między Anglią, Francyą a Włochami.

Jeune Turc twierdzi, że pogłoski te są niejako kontrdemonstracyą przeciw zjazdowi w Porcie Bałtyckim. Być jednak może, że są one tylko mistyfikacyą polityczną, skierowaną przeciw Turcyi. Uznanie przez Anglię i Francyę aneksyi Trypolisu jest bez znaczenia.

Konstantynopol, 15 lipca. Onegdajsza Rada ministrów trwała od godz. 2 po południu do 10 w nocy. Około godz. 4 minister spraw wewnętrznych Hadżi Adil wyszedł z sali narad, co wywołało pogłoskę, że podał się do dymisyi. Słychać, że myśl powierzenia wielkiego wezyratu ambasadorowi tureckiemu w Londynie wyszła z pałacu.

Późno w nocy Rada ministrów przedłożyła sułtanowi propozycyę co do zamianowania nowego ministra wojny. Nazwisko jego jest jeszcze trzymane w tajemnicy.

Wysłannik sułtana w piątek złożył wizyty byłemu w. wezyrowi Husseinowi Hilmi baszy i b. ministrowi Reszydowi Akifowi baszy, aby dowiedzieć się, czy byliby skłonni wstąpić do gabinetu, którego zadaniem byłoby wyswobodzenie kraju z trudnego położenia. Obaj odrzekli, że gotowi są wstąpić do gabinetu, na którego czele stanie Kiamil basza.

Rzym, 15 lipca. Podczas przyjęcia kolonii francuskiej z okazyi francuskiego święta narodowego ambasador francuski Barrère wygłosił mowę, w której zaznaczył potrzebę utrzymania porozumienia między Włochami a Francyą, jako jednego z najważniejszych warunków utrzymania równowagi politycznej.

Rorschach, 15 lipca. Wczoraj po południu na jeziorze Bodeńskiem przewróciła się łódź, w której było 7 osób. Z wyjątkiem jednej, wszystkie utonęły. W chwili wypadku tego w innej łodzi osoby siedzące w niej wstały z miejsc; ta łódź także się wywróciła i jadący nią utonęli, z wyjątkiem dwu, którzy zdołali się wyratować.

Marsylia, 15 lipca. Po zgromadzeniu żon strajkujących robotników dokowych wywiązały się starcia między strajkującymi, a policyą. Po obu stronach strzelano. Zranionych zostało 10 policyantów i 20 strajkujących. Aresztowano 60 osób.

Londyn, 15 lipca. W Tilbury i Grays odbyły się starcia między strajkującymi, a pracującymi robotnikami dokowymi. Rzucano kamieniami. Kilku robotników pracujących strzelało z rewolwerów. Policya tłum rozproszyła.

Waszyngton, 15 lipca. Senat unieważnił wczoraj wybór senatora Lorimera z powodu korupcyi. Od 115 lat jest to pierwszy wypadek unieważnienia mandatu senatorskiego z powodu przekupstwa.

Chicago, 15 lipca. W pobliżu Hindale, przedmieścia Chicago, pociąg pospieszny wpadł na drugi pociąg. Dotychczas wydobyto 13 trupów i wiele osób rannych.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 15go lipca 1912. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 65·475. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 844·25. Akcye Angiobanku 331·75. Akcye Unionbanku 617·75, Akcye Länderbanku 534·75, Akcye Bankvereinu 530·75. Akcye Bodencredit 1285·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 678·—. Akcye kolei państwowych 717·—, Akcye kolei Południowej 97·75. Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 4957.—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 995·25, Akcye Rima Muranyi 767·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 3165·—, Akcye Fabryki broni 1090·—, Akcye Tureckie tytoniowe 338·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 795·—. Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—. Renta majowa 87·55. Austryacka Renta koronowa 87·55. Węgierska Renta koronowa 87·65, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 86·75, 4 prc. Listy [illegible]ku hipotecznego 90·25, 4 i pół p[illegible] Banku hipotecznego 97·50, 5-p[illegible] Listy Banku hipotecznego 110·—, 4-prc. Listy Banku krajowego 89·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 98·—, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 97·25. 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 87·80, 4-prc. pożyczka m. Lwowa 91·25, Losy tureckie 240·—, Marki 117·80, Rubel 254·—,

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa

dnia 15 lipca 1912.

HOTEL GEORGE'A. Pp.: F. Mysłowski ze Zwiniacza, S. Ueger z Rossyi.

HOTEL EUROPEJSKI. P. K. br. Błażowski z Czeremchowa.

HOTEL VICTORIA. P. E. Kutowski z Łączki.

HOTEL AUSTRIA. Z br. Horoch z Winniczek, K. Jaworczykowski z Żydaczowa.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 15 lipca 1912.

	płacą waluta kor K h	żądają waluta kor K h
I. Akcye za sztukę.		
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	677 —	685 —
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	410 —	416
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	537 —	545 —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	475 —	485 —
II. Listy zastawne za 100 kor.		
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110 —	— —
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	97 30	98 —
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	90 —	90 70
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	98 —	98 70
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	89 —	89 70
Banku gal. ziem. kr. 4½% 60 l.	— —	— —
List. Zast. Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie 4½% 60 l.	98 —	98 7.
Zemsiany Bank hipoteczny Lwów	97 80	98 50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	95 —	— —
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	94 —	— —
4 pr. los w 56 lat	87 50	88 20
III. Obligi za 100 kor.		
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97 30	98 —
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	— —	— —
Komun. Banku kr. 4½ pr. (3 em.)	97 60	98 30
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	87 —	87 70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	87 30	83 —
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	88 —	88 70
Pożyczki kraj. 4 pro. z r. 1908	86 —	86 70
„ m. Lwowa 4 pr.	87 50	88 20
„ „ 4 konwers.	88 50	89 20
„ m. Krakowa	86 30	87 —
V. Monety.		
Dukat cesarski	11 38	11 48
20 frankówka	19 18	19 32
100 rubli rossyjskich srebrnych	252 —	254 —
„ „ „ papierowych	253 50	254 80
100 marek niemieckich	117 70	118 10

Kurs giełdy wiedeńskiej

Dnia 13 lipca 1912.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	87 60	87 80
styczeń-lipiec	87 60	87·80
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	90·90	91·10
kwiecień-październik	90·90	91·20
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1575·—	1635·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	454·—	466·—
„ „ 1864 po 100 zł.	609·—	621·—
„ „ 1864 po 50 zł.	313·—	319·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	287·—	289·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	112·80	113·—
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	87 60	87·80
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	89·75	90·75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	109·35	110·35
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	431·—	433·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	108·—	109·—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcya)	88 40	89·40
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron wolne od podatku 4 pr.	88·75	89·75
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	101·80	—·—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·75	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	89·25	90·25
Kol. czeskiej emisz. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	89·—	90·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	95·40	96·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em z r. 1887, 4 prc. (sr.)	94·—	95·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em z r. 1887, 4 prc.	94·—	95·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc	93·80	94·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em z r. 1891, 4 prc	93·50	94·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em z r. 1893, 4 prc	94·10	95·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em z r. 1904, 4 prc	93·65	94·65
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	88·20	89·20
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	89·—	90·—
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	89.10	90·10
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 pr.	110·—	111·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	108·20	108·40
„ „ „ w wal. kor. 4 pr	87·55	87·75
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	283·—	294·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	415·—	427·—
„ „ „ 50 zł. (100 kor.)	209·—	215·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	—·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	87·15	88·15
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	100·—	101·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	90·—	91·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	87 80	88·80
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·75	98·75
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1898 4 prc.	88·20	88·50
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	115·—	125·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	236 45	239·45
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	281·—	293·—
„ „ „ „ 1889 3 pr.	262·—	274·—
Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu 4½ pr. 60 l.	98·75	99·75
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	99·25	100·25
„ „ „ „ „ 4 pr.	—·—	—·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	—·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	97·50	98·50
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	90·25	91·25
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	98·25	99·25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	86·50	87·50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	94·50	95 50
„ „ „ „ 4 pr. starsze	96·20	97·20
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	98·—	99·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	97·75	98·75
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	86 75	87·75
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	94·70	95·70
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	94·85	95·85
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1889	113·15	114·15
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·25	113·25
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 200 zł.	82·70	83·70
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr	88·05	89·05
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	100·—	101·—
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	—·—	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	30·—	34·—
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 zł.	488·—	500·—
Clary 40 zł. m. k.	175·—	195·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	71·75	77 75
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	55·50	61·50
„ „ węg. tow. 5 zł.	34·—	40·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	82·—	88 —
Salma 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	—·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	330 60	331·60
Peszt. Banku handl. 500 zł.	4000·—	4000·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	650·75	651·75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	843 50	844 50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	788·—	791 —
Gal. banku hip. 200 zł.	678·—	682·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	414·—	418 —
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	529 40	530 40
„ Austro-węg. 1400 kor.	2104·—	2114·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	616 50	617 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	271·60	272 50
Zivnostenska banka 100 zł.	281 50	282·50
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	448·—	449 —
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	423·—	427·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	4940·—	4975 —
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	385·—	395·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	543·—	547 —
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	295·—	305 —
Austr. Tow. żegl. za Dunaju 500 zł. mk.	1274·—	1279 50
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	750·—	752·10
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	780·—	787 50
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	994·—	995 —
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	3135·—	3145 —
Schodnicy 500 kor.	465·—	469 —
Ter. sark. tytoniow. 500 franków	339·—	341 75
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	260·—	262 —
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 1 funt. szt. 3 pr.	24·11½	24·15½
Paryż za 100 franków	95·52½	95·67½
Petersburg za 100 rubli 4½ pr	254 25	255 —
Niemieckie banki	117·75	117·95
Włoskie banki	94·52½	94 67½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·35	95·50
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·39	11·42
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·12	19·16
20-markówka	23·55	23·59
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·72½	117·92½
Włoskie banknoty za 100 lir	94·60	94 80
Ruble	2·54⅞	2·54⅞

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 2704/11 (8761 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 23 sierpnia 1912 o godzinie 9 rano w sądzie tutejszym, w biurze Nr 10 odbędzie się licytacya realności lwh. 703 gm. Małnowska Wola.

Nieruchomość ta jest oceniona na 5400 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi 3600 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej Nr. 10.

Prawa ni dopuszczające sprzedaży do skutku należy w Sądzie zgłosić.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III
Mościska, 28 czerwca 1912.

L. cz. E. 350/12 (6) (8716 3—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 9 sierpnia 1912 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 9 przymusowa licytacya realności lwh. 91 ks. gr. gminy Zawadów, składającej się z domu mieszkalnego, budynków gospodarskich i parceł grunt. o powierzchni 4 ha. 8 ar. 66 m. oszacowanej na 3762 kor, z najniższą ceną 2508 kor.

Zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym term nie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości będą obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jaworów, dnia 12 czerwca 1912.

L. cz. E. IV 1182/12 (5) (8518 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 30 sierpnia 1912 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 122, licytacya realności lwh. 1486 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz, stanowiącej jednopiątrowy dom własności Jana Grabowskiego będącej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 60.000 kor.

Najniższa cena wynosi 30.000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 120.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 21 czerwca 1912.

L. cz. E. 1550/11 (8762 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 22 sierpnia 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie tutejszym, odbędzie się licytacya:

1. realności lwh. 454,
2. połowy realności lwh. 1056,
3. 3/4 części realności lwh. 454 i
4. 1/4 części realności lwh. 735 ks gr. gm Niżankowice Pelagii Trusz zam. Grzesik własnych.

Nieruchomości powyższe są ocenione a to:

ad 1. na 600 kor. 90 hal,
ad 2. na 714 kor. 50 hal.,
ad 3. na 459 kor. 55 hal.,
ad 4. na 320 kor. 45 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi:

ad 1. 404 kor. 60 hal,
ad 2. 476 kor. 34 hal.,
ad 3 306 kor. 36 hal.,
ad 4. 213 kor 64 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w Sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Niżankowice, dnia 2 lipca 1912.

L. cz. E. 1081/11 (25) (8755)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego i oszczędności w Gwoździcu, zastąpionego przez adw. dr M. Trachtenberga, odbędzie się dnia 20 sierpnia 1912 o godz 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30 relicytacya połowy realności lwh. 777 gm. kat. Tyszkowce obejmującej pb. 308 o powierzchni 303 s.² z budynkami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 250 kor.

Najniższa cena wynosi 125 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości będą

obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenka, dnia 3 czerwca 1912.

L. cz. E. 368/12 (4) (8788 1—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Karola Ocieczka w Makowie odbędzie się dnia 13 września 1912 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Makowie posiadłości lwh. 1588 ks. gr. gm. kat. Maków składającej się z parc. lkat. 667 rola w obszarze 15 ar. 50 m.²

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1550 kor.

Najniższa cena wynosi 1033 kor. 34 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Maków, dnia 16 czerwca 1912.

L. cz. E. 220/12 (6) (8789 1—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Leizora Grubnera w Makowie, odbędzie się dnia 6 września 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Makowie licytacya połowy realności lwh. 981 ks. gr. gm. Skawica.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 794 kor. 80 h.

Najniższa cena wynosi 529 kor. 86 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Maków, dnia 17 czerwca 1912.

L. cz. E. 315/12 (3) (8790 1—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Wincentego Andzi w Grzechyni, odbędzie się dnia 10 września 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Makowie licytacya realności lwh. 665 ks. gr. gm. kat. Grzechynia składającej się z parc. bud. l. kat. 182 wierzyciela Wincentego Andzi w 4/5 częściach, a zobowiązanej Anny Polakowej w 1/5 części własnej, celem zniesienia współwłasności.

Wartość tej realności oznaczono na 500 koron.

Najniższa cena wynosi 500 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Maków, dnia 22 czerwca 1912.

L. cz. E. 345/12 (6) (8479 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 5 sierpnia 1912 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16 odbędzie się licytacya realności objętych lwh. 1315, 1495, 2209, 2799 i 941 gm. Lubaczów.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: 1. lwh. 1315 na 1000 kor., 2. lwh. 1495 na 1000 kor., 3. lwh. 2209 na 5313 kor., 4. lwh. 2799 na 1400 kor., lwh. 941 na 800 koron.

Najniższa cena wynosi ad 1. 666 kor. 66 h., ad 2. 666 kor. 66 h., ad 3. 3542 kor., ad 4. 933 kor. 32 h., ad 5. 533 kor. 32 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Lubaczów, dnia 10 czerwca 1912.

L. cz. E. 1174/12 (5) (8746)

Edykt licytacyjny.

Dnia 3 sierpnia 1912 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 28 licytacya 1/10 części realności wyk. hip. 1371 gm. Brody.

Realność ta (parc, bud i dom z przynależnościami) oceniono na 780 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 390 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 28.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brody, dnia 24 czerwca 1912.

L. cz. E. 2164/11 (24) (8724)

Edykt licytacyjny.

Dnia 31 lipca 1912 o godzinie 9 zrana odbędzie się w biurze Nr. 6 tut. sądu licytacya: 1. całej realności lwh. 1368, 2. całej realności lwh. 1950 gm. Zakopane wraz z przynależnościami, składającemi się z płotu drewnianego, altan, budki z desek, mostka, oraz urządzenia (mebli) w 20 pokojach pensyonatu pod firmą „Willa Marya" w Zakopanem.

Powyższe realności oceniono ad 1. na 78.145 kor., ad 2. na 1452 kor., przynależności zaś na 5120 kor. — zatem cały majątek na 84.717 kor.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 56 478 koron.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Targ, dnia 20 czerwca 1912.

L. cz. E. 1194/12 (8759)

Na żądanie Banku dla handlu i przemysłu w Komarnie, zastąpionego przez adw. dr. Radlewskiego, odbędzie się dnia 9 sierpnia 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 licytacya realności lwh. 376 i 1672 gm. Komarno wraz z przynależnościami składającemi się ad a) z domu mieszkalnego, domku małego (sklepiku), ad b) z szopy (gęsiarni).

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 90 kor., ad b) na 75 kor., przynależności zaś ad a) na 900 kor., ad b) na 60 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 495 kor., ad b) 67 kor. 50 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d., może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Komarno, dnia 26 czerwca 1912.

L. cz. E. IV. 799/12 (4) (8745)

Edykt licytacyjny.

Dnia 13 sierpnia 1912 o godzinie 11 30 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 140 odbędzie się licytacya realności lwh. 525 ks. gminy Dołhołuka składającej się z pól ornych. łąk i drewnianych budynków i przynależności składającej się z drzew owocowych.

Wartość szacunkowa wynosi 4300 kor., zaś przynależności 36 kor.

Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 2891 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 192.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż Sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 12 czerwca 1912.

L. cz. E. 12/12 (8728)

Na żądanie Stowarzyszenia oszczędności i pożyczek w Radomyślu wielkim odbędzie się dnia 29 lipca 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 8 licytacya realności lwh. 222 gm. Radomyśl wielki.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, oceniona jest na 9600 kor.

Najniższa oferta wynosi 5.800 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta odnoszące się do sprzedaż się mającej realności oglądnąć można w tut. sądzie biuro Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Radomyśl wielki, 31 maja 1912.

L. cz. E. 591/11 (28) (8771)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku krajowego we Lwowie, zastąpionego przez adw. dr. Sołowija, odbędzie się dnia 21 sierpnia 1912 o godz. 9 przed południem w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya realności lwh. 394 gminy Jajkowce wraz z przynależnościami, składającemi się z młodego drzewostanu.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2800 kor., przynależności zaś na 100 kor.

Najniższa cena wynosi z przynależnością 1933 koron 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Akta przejrzeć można w tut. sądzie Oddział II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żurawno, dnia 1 lipca 1912.

L. cz. E. 1115/12 (4) (8707)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie, zastąpionego przez adwokata dr. Schätzla w Brzeżanach odbędzie się dnia 7 sierpnia 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 38 sala rozpraw I licytacya realności objętej lwh. 1004 gminy Brzeżany, składającej się z domu, oficyn i ogrodu dłużniczki Eweliny Piszowej własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z 23 sztuk drzew owocowych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 18.000 kor., przynależności zaś na 144 kor.

Najniższa cena wynosi 9072 kor, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie, niżej wymienionym, w biurze Nr. 27.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Brzeżany, dnia 8 czerwca 1912.

L. cz. E. 856/12 (5) (8754)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Majera Scherzera z Horodenki, odbędzie się dnia 20 sierpnia 1912 o godzinie 8 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30 licytacya realności objętej lwh.: a) 210 i b) 1230 ks. gr. gm. Targowica.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: realność lwh. 210 gm. Targowica na 160 kor., realność lwh. 1230 tej gminy na 400 kor.

Najniższa cena wynosi: sad a) 106 kor. 66 hal., ad b) 266 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem ustala się i odnoszące do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenka, dnia 31 maja 1912.

L. cz. E. 3406/11 (9) (8756)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Leiby Kalmusa, zastąpionego przez adw. dr. Werbera, odbędzie się dnia 20 sierpnia 1912 o godz. 8·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30 licytacya realności lwh. 384, 385 i 2081 ks. gr. gm. Horodenka.

Nieruchomości lwh. 384 i 385 wystawione na licytacyę, są ocenione na 1130 kor., realność zaś lwh. 2081 tej gminy Horodenka na 1200 kor.

Na realności lwh. 384 i 385 znajduje się dom nowy mieszkalny, stajnia i karmnik.

Najniższa cena wynosi: ad lwh. 384 i 385 gm. Horodenka 753 kor. 33 hal., ad realność lwh. 2081 tej księgi gruntowej 800 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznacz-

nym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenka, dnia 21 kwietnia 1912.

L. 5531 (8773)

Ogłoszenie rozdrawy ofertowej.

W drodze publicznej rozprawy ofertowej oddane będzie w przedsiębiorstwo wykonanie budynku na pomieszczenie sądu powiatowego, aresztów, urzędu podatkowego i kancelaryi geometry ewidencyjnego w Peczeniżynie.

Suma kosztorysowa robót w przedsiębiorstwo oddać się mających wynosi 248 843 kor. 87 hal.

Oferty należy wnosić do dnia 17 sierpnia 1912 godz. 10 przed południem do biura c. k. zwierzchnego Kierownictwa budowli zarządu sprawiedliwości we Lwowie, ul. Boulłarda 2, III. p. Bezpośrednio po upływie tego terminu nastąpi tamże otwarcie ofert, przyczem oferenci mogą być obecni.

Do ofert dołączone być ma poświadczenie dyrekcyi urzędów pomocniczych c. k. Sądu krajowego wyższego we Lwowie o złożonem wadyum w zaokrąglonej kwocie 12.500 koron.

Bliższych wyjaśnień co do budowy, zaciągnąć można w biurze c. k. zwierzchnego Kierownictwa budowli zarządu sprawiedliwości we Lwowie, gdzie do użytku oferentów złożone są: warunki konkurencyjne, formularze ofert, plany, warunki, opis budowy, sumaryczny wykaz robót i t. d.

Z c. k. Zwierzchnego Kierownictwa budowli Zarządu sprawiedliwości.
Lwów, dnia 12 lipca 1912.

L. cz. E. 81/11 (17) (8752)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Powiatowego Towarzystwa kredytowego w Horodence, zastąpionego przez adw. dr. Okuniewskiego, odbędzie się dnia 20 sierpnia 1912 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30 relicytacya 2/3 części realności lwh. 94 ks. gr. gm. Potoczyska, obejmującej pgr. 3881 powierzchni 1 morg 115 s².

Nieruchomość ta wystawio a na licytację jest oceniona na 133 kor. 33 hal.

Najniższa cena wynosi 67 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenka, dnia 8 czerwca 1912.

L. cz. E. 450/12 (5) (8791 1—3)

Edykt licytacyjny

Na żądanie Sebastyana Harynka w Makowie, odbędzie się dnia 17 września 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Makowie licytacya:

a) całej realności lwh. 135 lwh. 1429, składająca się z parc. bud. lk. 88/1 w obszarze 2 ar. 41 m² wraz z domem i parc. lk. 1362 ogród w obszarze 90 m²,

b) całej posiadłości lwh. 171,

c) 20/140 części posiadłości lwh. 179,

d) całej posiadłości lwh 814,

e) całej posiadłości lwh. 835 i

f) całej posiadłości lwh. 1114 ks. gr. gm. kat. Maków wraz z przynależnościami, składającemi się z 1 krowy i 2 wieprzów.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione na ad a) parc. bud. na 4000 koron, budynek na 3000 koron, ogród na 600 kor., ad b) na 700 kor. 80 hal., ad c) 19 kor. 4 h., ad d) 2510 kor. 70 h., ad e) 477 kor. 50 h., ad f) 758 kor. 40 h., przynależności zaś na 232 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) razem 4000 kor., ad b) 467 kor. 20 h., ad c) 12 kor. 68 h., ad d) 1673 kor. 80 h., ad e) 318 kor. 32 h., ad f) 505 kor. 60 h., zaś przynależności 174 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w sądzie najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacyi, inaczej pretensye tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tut jszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Maków, dnia 16 czerwca 1912.

L. cz. E. 720/12 (7) (8783)

Edykt licytacyjny.

W dniu 31 lipca 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 19 odbędzie się licytacya realności lwh. 371 ks. gr. gm. Straconka objętej.

Nieruchomości są ocenione na 3170 kor.
Najniższa cena wynosi 2114 koron.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Biała, dnia 20 czerwca 1912.

L. cz. E 640/11 (17) (8796)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Skarbu Państwa, zastąpionego przez c. k. Prokuratoryę we Lwowie, odbędzie się dnia 29 lipca 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Strzyżowie licytacya 1/2 realności lwh. 256 gm. Czudec składającej się z domu, ogrodu, piwnicy i drzewutni.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 1550 kor.

Najniższa cena wynosi 925 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Strzyżów, dnia 22 czerwca 1912.

L cz E 16/12 (5) (8792 1—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Wojciecha Włosiaka w Zawoji, odbędzie się dnia 6 września 1912 o godzinie 9 przed południem sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Makowie licytacya: a) 2 4 części realności lwh. 159, b) 140/2940 części realności lwh. 351 gm Biała.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione na: ad a) 100 kor, ad b) 500 koron.

Najniższa cena wynosi: ad a) 66 kor. 66 h., ad b) 333 kor. 33 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Maków, dnia 17 czerwca 1912.

L. cz. E. 456/12 (8793)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Samuela Kormana odbędzie się dnia 31 lipca 1912 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 przymusowa licytacya całych realności obj. lwh. 238 i 822 ks. gr. gminy Stulsko. Realność pierwsza składa się z pgrt. lk. 132/2, 1892, 1893, 1894 i 1899 w niwie „Skrobaniwka" pgr. 1901, 1902, w niwie „Zady" i pgr. 1909, 1910, 1911 i 1912 w nowie „Zady", zaś druga realność składa się z pgr. 1889, 1890 i 1891 w niwie „Skorbaniwka" położonych.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione a to: 1. realność obj. lwh. 238 gm. Stulsko na 7130 koron, 2. realność obj. lwh. 822 gm. Stulsko na 2760 koron.

Najniższa cena wynosi: za pierwszą realność 4753 kor. 32 h., za drugą realność 1840 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mikołajów, dnia 20 maja 1912.

L. cz E 1416/11 (6) (8800)

Edykt licytacyjny.

Dnia 31 lipca 1912 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 odbędzie się licytacya realności lwh. 406 gm. Siwka, pbud. 48, pgr. 153, 155,2 ogród, 30 ar 53 m.²

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 1000 kor.

Najniższa cena wynosi 667 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojniłów, dnia 18 czerwca 1912.

L. cz. E. 988/12 (4) (8782)

Edykt licytacyjny.

W dniu 1 sierpnia 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 19 odbędzie się licytacya realności lwh. 197 ks. gr. gm. kat. Bystra objętej.

Nieruchomości są ocenione na 5216 kor.
Najniższa cena wynosi 3477 kor. 4 h.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Biała, dnia 25 czerwca 1912.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cw. 511, 512, 514, 515/12 (2) (8694 2—3)

Edykt.

Przeciw Chaimowi Steinhofowi i Salomei Steinhof, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostały do c. k. Sądu obwodowego w Nowym Sączu pozwy wekslowe a to: przez Hirscha Geldzählera o 700 kor. Cw 511/12, Mozesa Anisfelda o 800 k. Cw. 512/12 i o 550 kor. Cw. 514/12, wreszcie przez Szymona Steifa o 1500 kor. Cw. 515/12.

Na podstawie pozwów wydano nakazy zapłaty dnia 5 czerwca 1912.

Celem strzeżenia praw Chaima Steinhofa i Salomei Steinhof ustanawia się p. dr. Karola Persa adw w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Chaima Steinhofa i Salomeę Steinhof w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Nowy Sącz, dnia 5 czerwca 1912.

L Prez. 2688 (18/12) (8743 2—3)

Ogłoszenie.

Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował dla trzeciej z dniem 9 września 1912 o godzinie 9 rano rozpoczynającej się zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1912 w sądzie obwodowym w Stanisławowie przewodniczącym sądu przysięgłych radcę Dworu i prezydenta sądu obwodowego Artura Aulicha, a zastępcami przewodniczącego wiceprezydenta sądu obwodowego dr. Bohdana Krynickiego i radców sądu krajowego wyż. Teodora Gielitowicza, Swiatosława Szankowskiego, Józefa Horitzę, Fryderyka Bertoniego, tudzież radców sądu krajowego: Jana Vinzenza, Jana Schneidra Antoniego Starkiewicza, Ludwika Szydłowskiego i Klemensa Kulczyckiego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Stanisławów, dnia 10 lipca 1912.

L. cz. C. I 311/12 (8797)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Piotrowi Szelepyło z Machnowa, wniesiono do c. k. sądu w Uhnowie przez Uschera Weidnerna z Uhnowa pozew o grunt.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 22 lipca 1912 o godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się kuratora w osobie Fedka Szelepyły z Machnowa, który zastępywać go będzie aż do jego zgłoszenia się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Uhnów, dnia 4 lipca 1912.

L. cz. C. IV. 450/11 (2) (8841)

Edykt.

Przeciw Janowi Ciubie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie przez Jana Kordanę pozew o zeznanie dok. ust.

Na podstawie pozwu wyznaczone rozprawę na dzień 26 lutego 1912 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw powyższego ustanawia się p. dr. Jakóba Uiberalla adw. w Strzyżowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Strzyżów, dnia 6 lutego 1912.

L. cz. C. VII. 517/12 (1) (8819)

Edykt.

Przeciw Jakóbowi Rosenblattowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Czortkowie przez Mosesa Kohlera i tow. pozew o 384 kor. 83 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 16 lipca 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się p. adw. dr. Fränkla w Czortkowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Czortków, dnia 8 lipca 1912.

L. cz. Cg. III. 303/12 (1) (8741)

Edykt.

Przeciw Adamowi Sozańskiemu, Ignacemu Szudrawskiemu i Bonawenturze Wiszowatemu, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez Tadeusza Korczak Sozańskiego pozew o uznanie pretensyi 20.000 złr. polsk. i 2.000 złr. polskich za zgasłą.

Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę na dzień 26 sierpnia 1912 o g. 8·30 rano.

Celem strzeżenia praw wyż wymienionych ustanawia się p. dr. Rogalskiego adw. w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział III.
Sambor, dnia 7 lipca 1912.

L. cz. C. I. 303/12 (1) (8719)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Dmytrowi Szpota, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lubaczowie przez Franciszka Jabłońskiego z Dachnowa pozew o zniesienie współwłasności realności objętej lwh. 442 i 159 gminy kat. Dachnów.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 27 sierpnia 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Dmytra Szpota ustanawia się p. dr. Jakóba Kotarskiego adw. w Lubaczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Dmytra Szpota w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Lubaczów, dnia 22 czerwca 1912.

L. XVII. 9954/70.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 6. do 13. lipca 1912.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Swierzb u koni	Dolina	Cisów (1 zagr.);
	Lisko	Jankowce (2 zagr.);
	Lwów	Humieniec ob. dw (1 zagr.), Laszki Murowane ob. dw (1 zagr.). Żydatycze ob. dw. (1 zagr.),;
	Mielec	Borowa (2 zagr.):
	Mościska	Nikłowice ob. dw. (1 zagr.);
	Radziechów	Sieńków ob. dw. (1 zagr.);
	Rudki	Buczały (1 zagr.);
	Stanisławów	Pasieczna (2 zagr.);
	Żółkiew	Butyny ob. dw. (1 zagr.), Wolica (2 zagr.);
Nosacizna	Borszczów	Wołkowce ad Borszczów ob. dw. (2 zagr.);
	Lisko	Romanowa Wola (2 zagr.);
Szelestnica	Jasło	Brzyski (1 zagr.);
	Kałusz	Mysłów (1 zagr.);
	Skole	Klimiec (1 zagr.);
	Stanisławów	Bryń (1 zagr.);
	Żydaczów	Młyniska (1 zagr.), Rudniki (1 zagr.), Żurawno (1 zagr.);
Wąglik	Bóbrka	Żabokruki (1 zagr.);
	Cieszanów	Młodów (1 zagr.), Załuże (1 zagr.);
	Drohobycz	Truskawiec (1 zagr.);
	Gródek Jagiell.	Kiernica (1 zagr.);
	Jasło	Załęże (1 zagr.);
	Kołomyja	Podhajczyki ob. dw. (1 past.);
	Lisko	Zawój (1 zagr.);
	Przemyślany	Peczenia (1 zagr.);
	Rawa Ruska	Wierzbica (3 zagr.);
	Rudki	Kołbajowice (1 zagr.), Nowa Wieś (1 zagr.), Pohorce (2 zagr.);
	Tłumacz	Budzyń (1 zagr.);
	Zbaraż	Zbaraż Stary (1 zagr.);
Wścieklizna	Brzeżany	Kozowa (1 zagr.);
	Grybów	Lipniczka (1 zagr.);
	Horodenka	Chmielowa (3 zagr.),;
	Limanowa	Rupniów (1 zagr);
	Nadwórna	Majdan Średni (1 zagr.);
	Nisko	Molce (2 zagr.);
	Przemyśl	Darowice (1 zagr.), Medyka (1 zagr.);
	Radziechów	Stojanów;
	Tarnów	Tarnów (1 zagr.), Woźniczna (1 zagr.);
	Tłumacz	Oleszów (1 zagr.);
	Zbaraż	Sieniawa (1 zagr.);
Pomór świń	Bóbrka	Demidów (1 zagr.), Repechów (3 zagr.), Romanów (3 zagr.), Strzałki (1 zagr.);
	Borszczów	Cygany gm i ob. dw. (9 zagr.);
	Cieszanów	Burgau (1 zagr.), Lubaczów (10 zagr.), Lubieniec Nowy (23 zagr.), Nowe Sioło (1 zagr.), Sieniawka (2 zagr.);
	Drohobycz	Łużek Dolny (1 zagr.);
	Gródek Jag.	Wielkopole (3 zagr.);
	Husiatyn	Czabarówka (4 zagr.), Horodnica (3 zagr.), Husiatyn (3 zagr.), Kociubińczyki ob. dw. (1 zagr.), Suchostaw (3 zagr.);
	Kamionka Strumiłowa	Chreniów (1 zagr.), Huta Połoniecka (1 zagr.), Kamionka Strumiłowa (37 zagr.), Łany Polskie (3 zagr.), Łapajówka (8 zagr.);
	Kolbuszowa	Ostrowy Tuszowskie (2 zagr.);
	Kosów	Kuty (1 zagr);
	Kraków	Czyżyny (2 zagr.);
	Mościska	Sokola (1 zagr.);
	Nisko	Jeżowe (6 zagr.), Sojkowa (1 zagr.);
	Przemyśl	Siedliska (1 zagr.);
	Przemyślany	Podusilna (14 zagr.), Wypyski ob. dw. (1zagr.);
	Rawa Ruska	Rawa Ruska (9 zagr.);
	Rudki	Horożanna Mała (1 zagr.);
	Rohatyn	Dubryniów (3 zagr.), Korostowice (1 zagr.), Lipica Górna (1 zagr.), Putiatyńce (2 zagr.), Załuże (2 zagr.);
	Skałat	Chmieliska (8 zagr.), Żerebki Królewskie (10 zagr.);
	Sniatyn	Sniatyn (1 zagr), Załucze (1 zagr.);
	Sokal	Horodyszcze Bazyliańskie (3 zagr.), Spasów (7 zagr.). Sokal (33 zagr.), Tartakowiec (1 zagr.), Torki (6 zagr.), Uhrynów (1 zagr.), Wierzbiąż (2 zagr.), Wojsławice ob. dw. (1 zagr.), Zawisznia (4 zagr);
	Zborów	Załoźce (1 zagr);
	Żółkiew	Błyszczywody (7 zagr.), Koszelów (3 zagr.)
	Żydaczów	Bereźnica Królewska (2 zagr.);
	Kraków	Miasto, Dziel. XIII. (1 zagr), Dziel. XX (1 zagr.);
Różyca świń	Biała	Kaniów (4 zagr), Osiek (2 zagr.), Porąbka (2 zagr.);
	Bohorodczany	Sołotwina (6 zagr.);
	Borszczów	Cygany (1 zagr);
	Brody	Czepiele (5 zagr.), Leszniów (6 zagr.);
	Brzesko	Filipowice (3 zagr.);
	Cieszanów	Dąbrowa (1 zagr.), Horyniec (1 zagr), Lubaczów (5 zagr.), Nowe Sioło (1 zagr.), Oleszyce (1 zagr.);
	Dąbrowa	Żabno (1 zagr.);
	Drohobycz	Hruszów (8 zagr.), Solec (3 zagr.), Tynów (8 zagr.);
	Gródek Jagiell.	Gródek Jagielloński (20 zagr.);
	Horodenka	Głuszków (2 zagr.);
	Husiatyn	Hryńkowce (3 zagr.), Suchostaw (1 zagr.), Szydłowce (1 zagr.), Tłusteńkie (3 zagr.), Wasylków (2 zagr.);
	Jasło	Glinik Niemiecki (1 zagr.), Kołaczyce (1 zagr), Toki (1 zagr);
	Kamionka Strumiłowa	Derewlany (1 zagr), Łapajówka (1 zagr.), Żelechów Mały (9 zagr.);
	Kosów	Kuty (1 zagr.);
	Kraków	Bolechowice (2 zagr.);
	Limanowa	Pogorzany (1 zagr.) Sechna (1 zagr);
	Lisko	Dołżyca (1 zagr.), Jaworzec (9 zagr), Kalnica (9 zagr) Lisko (8 zagr.), Łuh (12 zagr.) Ustrzyki Dolne (7 zagr.), Żubracze (3 zagr.),;
	Lwów	Winn ki (1 zagr);
	Mościska	Słabasz (1 zagr.);
	Nowy Targ	Harklowa (2 zagr.), Sromowce Wyżne (3 zagr);
	Pilzno	Stołowa (1 zagr.);
	Podgórze	Facimiech (1 zagr.);
	Podhajce	Nowosiółka gm. i ob. dw. (1 zagr.), Siółko (3 zagr.);
	Przemyśl	Siedliska (1 zagr.);
	Rohatyn	Dryszczów (1 zagr.), Fraga (1 zagr.), Kołokolin (7 zagr);
	Rzeszów	Matysówka (1 zagr.);
	Skałat	Dubkowce (1 zagr.), Iwanówka (1 zagr), Leżanówka (1 zagr), Kokczyńce (4 zagr.), Nowosiółka Skałacka (7 zagr), Okno (3 zagr.), Sorocko (1 zagr), Touste (1 zagr.);
	Sokal	Wyżłów (1 zagr);
	Stanisławów	Knihinin Kolonia (12 zagr.), Pewełcze (2 zagr.), Tyśmieniczany (8 zagr.;
	Stryj	Hurnie (2 zagr.);
	Tarnobrzeg	Wola Gołego (3 zagr.), Żupawa (2 zagr.);
	Tarnów	Krzyż ob. dw. (1 zagr.);
	Wadowice	Izdebnik (1 zagr.);
	Wieliczka	Dobczyce (1 zagr.), Komarniki (1 zagr.), Stadniki (1 zagr), Suchowola (1 zagr.);
	Zaleszczyki	Iwanie (5 zagr.);
Otręt u koni	Brzesko	Zdrocheć (1 zagr.);
	Tarnów	Dąbrówka Tuchowska ob. dw. (1 zagr.), Karwodrza ob. dw. (1 zagr.), Łowczówek (1 zagr.), Siedliska (1 zagr.), Trzemeśna (1 zagr.).

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 13. lipca 1912.

Za c. k. Namiestnika

Ustyanowski w. r.

L. 9874/pr. (8777 1—3)

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie nowosądeckim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 26 sierpnia, dla grupy gmin miejskich na 27 sierpnia, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi handlu i przemysłu na 29 sierpnia i dla grupy większych posiadłości na 30 sierpnia 1912.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§§ 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie nowosądeckim wybierają:

grupa większych posiadłości trzech (3) członków;

grupa najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu dwóch (2) członków;

grupa miast i miasteczek dwunastu (12) członków, z tych miasto Nowy Sącz dziesięciu (10) członków.

grupa gmin wiejskich dziewięciu (9) członków;

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 12 lipca 1912.

L. cz. Cg. I. 115/12 (1) (7928)

Edykt.

Przeciw Józefowi Polakowi synowi Wawrzyńca w Wysokiej ad Jordanów, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Wadowicach przez Jakóba Polaka w Wysokiej pozew o 1120 kor. 74 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 24 czerwca 1912.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Romualda Hoffmanna adw. w Wadowicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Wadowice, dnia 5 czerwca 1912.

L. XVI/5 3/40 (8774 1—3)

Obwieszczenie.

Stosownie do postanowienia § 35 rozporządzenia c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 3 lutego 1903 Dz. u. p. Nr. 30 podaje c. k. Namiestnictwo do wiadomości, że państwowe egzamina dla kandydatów na samoistnych gospodarzy lasowych rozpoczną się dnia 3 września b. r. o godz. 9 rano.

Kandydaci przypuszczeni do egzaminu mają się zgłosić dnia poprzedzającego egzamin t. j. w poniedziałek 2 września b. r. o godzinie 9 rano w gmachu c. k. Namiestnictwa we Lwowie u przewodniczącego komisyi egzaminacyjnej c. k. starszego radcy leśnictwa i krajowego inspektora lasów Karola Chlipalskiego i wykazać w odpowiedni sposób tożsamości swej osoby oraz w przypadku przytoczonym w § 4 ustępie drugim wspomnianego rozporządzenia ministeryalnego, ukończeniem przepisanej praktyki lasowej, jakoteż kwitem c. k. głównej Kasy krajowej we Lwowie na złożoną taksę egzaminacyjną, lub też zawiadomieniem c. k. Namiestnictwa o uwolnieniu od opłaty tej taksy, a nadto dostarczyć przepisany stempel na świadectwo na dwie korony.

Taksa egzaminacyjna wynosi 30 kor.

Egzamin ustny, który odbędzie się w dniach 7—11 września b. r. jest publiczny.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 4 lipca 1912.

L. cz. C. III. 118/12 (3) (8747)

Edykt.

Przeciw Janowi Weselakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Safata Sawczuka pozew o uznanie własności do pgr. lk. 1410.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 2 września 1912 o godz. 9 rano, b. Nr. 27.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Schaffa adw. w Brodach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brody, dnia 22 czerwca 1912.

L. cz. C. I. 341/12 (1) (8704)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej ś. p. Tadeusza Hajnisza wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzeżanach przez Dawida Kronberga kupca w Brzeżanach pozew o 900 kor. 72 hal.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do rozprawy głównej na dzień 13 czerwca 1912 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw nieobjętej masy ustanawia się p. Hryńka Leszczyszyna w Żukowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona nie zostanie objętą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzeżany, dnia 18 maja 1912.

Konkursa.

ad Z. 28.385 ex 1912 (8733)

Konkursausschreibung.

Studien-Stipendien für Schüler der k. k höheren Lehranstalt für Wein — und Obstbau in Klosterneuburg.

Mit Beginn des Studienjahres 1912/1913 gelangen an der k. k. höheren Lehranstalt für Wein — und Obstbau in Klosterneuburg drei Stipendien des k. k. Ackerbauministeriums im Jahresbetrage von je 500 (fünfhundert) Kronen zur Verleihung.

Bewerber um diese Stipend en haben ihre Gesuche mit den nötigen Beilagen bis 20 September 1912 bei der Direktion der genannten Lehranstalt, von welcher auch Institutsprogramme bezogen werden können, einzureichen.

Wer in den I. Jahrgang als ordentlicher Schüler aufgenommen werden will, muss:

1. die Absolvierung der IV. Klasse eines Gymnasiums oder einer Realschule oder annähernd gleichwertiger Vorstudien mindestens aber die Absolvierung einer Bürgerschule mit wenigstens „gutem" Erfolge ausweisen;

2. nachweisen, dass er das 16 Lebensjahr erreicht hat, oder dieses Lebensjahr noch im Solarjahre der Aufnahme vollendet;

3. die zustimmende Erklärung des Vaters oder Vormundes in Betreff des Eintrittes in die Anstalt und in Betreff der Übernahme der Kosten des Unterhaltes während der Studienzeit sowie der Kosten Unterrichtes beibringen;

4. eine Aufnahmsprüfung ablegen, von welcher nur jene Aufnahmswerber befreit sind, welche über das zweite Semester der IV. Klasse eines inländischen Untergymnasiums oder einer inländischen Unterrealschule ein Zeugnis erster Klasse mit durchschnittlichen mindestens „befriedigenden" Zensuren vorlegen;

5. falls der Eintritt nicht unmittelbar von einer anderen Lehranstalt erfolgt, den Nachweis über bisheriges tadelloses Verhalten erbringen;

6. der deutschen Sprache in Wort und Schrift zum mindesten insoweit mächtig sein, als notwendig ist, um dem Unterrichte vom Anbeginne an mit Verständnis folgen zu können.

Die Aufnahmsprüfungen für den I Jahrgang des Schuljahres 1912/1913 finden in der Zeit vom 16 bis 18 Semtember l. J. statt.

Die Aufnahme der Schüler in den II und III. Jahrgang erfolgt am 17 September l. J.

Vom k. k. Ackerbauministerium.

Upadłości.

L. cz. S. 9/12 (8) (8779)

Ogłoszenie.

W konkursie Benjamina Hammera jawnego spólnika protokołowanej firmy H. Ramlera zięciowie w Kołomyi na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej zatwierdzono zawiadowcą masy p. adwokata dr. Stanisława Haczewskiego, zastępcą zaś jego ustanowiono p. adw. dr. Samuela Schorra w Kołomyi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 13 lipca 1912.

L. cz. S. 26/12 (1) (8780 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Izaaka Korpusa nieprotokołowanego handlarza drzewem w Strusowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się sędziego pow. Stanisława Tytusa Lindnera w Trembowli, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Abrahama Frischa adwokata w Trembowli.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 26 lipca 1912 godz. 10 przed połud. w c. k. sądzie powiatowym w Trembowli przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiat. w Trembowli najdalej do dnia 20 sierpnia 1912 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 26 sierpnia 1912 godzinie 3 po południu w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Trembowli lub w pobliżu Trembowli mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 12 lipca 1912.

L. cz. S. 33/12 (1) (8806 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy cywilny we Lwowie zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku Jachety Frenkel niezarejestrowanej właścicielki sklepu bławatnego we Lwowie Krakowska 25.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu kraj. cyw. Józefa Dobiję we Lwowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr Michała Wassunga we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 15 lipca 1912 o godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 20, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, przedstawili swoje wnioski względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy oraz przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już był w toku, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 10 sierpnia 1912, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 12 sierpnia 1912 godzinie 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia będą obowiązani tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej" we Lwowie.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich, na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII

Lwów, dnia 2 lipca 1912.

L. cz. S. 8/12 (1) (8691 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Seidy Blocha nieprotokołowanego kupca w Zabłotowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. sędziego powiatowego i naczelnika sądu Boguckiego w Zabłotowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adwokata dr. Bartza w Zabłotowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 11 lipca 1912 o godz. 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Zabłotowie, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić z roszczeniami jako wierzyciele konkursowi, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już był w toku, stosownie do przepisów ord. konkurs, zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Zabłotowie najdalej do dnia 25 sierpnia 1912, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 2 września 1912 godzinę 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, będą obowiązani tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić koszta, urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów, już uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Zabłotowie lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich, na ich koszt i niebezpieczeństwo, pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 26 czerwca 1912.

Ł. cz. S. 5/12 (1) (8811 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Eliasza Królika, właściciela fabryki wyrobów kartonowych i papierowych w Przemyślu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sąd. Władysława Grzędzielskiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy dr. Michała Schwarza, adw. w Przemyślu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi wyznaczonej na dzień 21 sierpnia 1912 o godz. 10 przed poł. w tym sądzie w biurze Nr. 16, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, przedstawili swoje wnioski względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy oraz przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie, najdalej do dnia 14 września 1912, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 18 września 1912 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej" we Lwowie.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Przemyślu, lub w pobliżu, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo, pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, dnia 10 lipca 1912.

Firmy.

L. cz. Firm. 388/12 Stow. II 286 (8649)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Sambor.

Brzmienie firmy: Związek kredytowy, dla handlu i przemysłu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, po niemiecku Kreditverband für Handel und Gewerbe, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

Data statutu: 12 lipca 1911.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie jedynie, wyłącznie swoim własnym członkom w drodze kredytu kapitałów, potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle i handlu.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: składa się z 3 dyrektorów.

Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy, podpisują się dwaj członkowie dyrekcyi.

Ogłoszenia następują afiszami lub w czasopiśmie „Samopomoc" we Lwowie.

Udziały członków: 100 kor.

Odpowiedzialność: do pięciokrotnej wysokości udziałów.

Data wpisu: 20 maja 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Sambor, dnia 10 maja 1912.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Praski Bank Kredytowy

filia we Lwowie

poleca

na czas wyjazdu

w sezonie letnim urządzone w nowym swym gmachu

Schowki Depozytowe

do wyłącznego użytku najmujących pod własnem ich zamknięciem, gdzie bezpiecznie i dyskretnie przechowywać można wszelkie kosztowności i papiery wartościowe za minimalnem wynagrodzeniem wedle umowy. Bliższych wyjaśnień udziela kasa kantoru.

LICYTACYA.

Na mocy uchwały Wydziału wierzycieli masy konkursowej firmy L. Gerstenfeld i Synowie zostanie w drodze ofert pisemnych sprzedane kompletne **urządzenie na fabrykacyę octu** z całym inwentarzem w Zniesieniu. Oferty wnosić należy do dnia 25 lipca 1912 do c. k. Sądu kraj. cywilnego we Lwowie lub do p. Edwarda Hellwiga, zarządcy masy we Lwowie, ul. Sienkiewicza l. 8 wzgl do zastępcy p. Sala Goldfruchta w Zniesieniu. Mający chęć kupna mogą fabrykę zwiedzać codziennie między 10 i 12 godz. przed południem, zaś wszelkich informacyi tak w sprawie kupna jak i czynszu najmu zasięgnąć można u pp. Hellwiga lub Goldfruchta. **Wydział.**

Ogłoszenie ofertowe.

Komitet c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, rozpisuje niniejszem konkurs na wykonanie budynków zakładu rolniczo hodowlanego w Rudkach, obok stacyi kolejowej, a mianowicie:

a) budynku administracyjnego głównego 1-o piętrowego;
b) budynku administracyjnego parterowego;
c) stajni;
d) gnojarni;
e) stodoły;
f) spichlerza;
g) wozowni.

Budowa tych budynków ma być rozpoczęta z początkiem miesiąca sierpnia i prowadzona w ten sposób, aby wszystkie budynki zostały nakryte dachem do listopada 1912 r. Szczegółowe wykończenie zgodne z kosztorysem i planami i oddanie do użytku poszczególnych budynków ma nastąpić:

1. co do budynków gospodarskich, pod c) d) e) f) g) oznaczonych do 1 marca 1913;

2. co do budynku administracyjnego pobocznego, parterowego pod b) do 1 lipca 1913;

3. zaś co do budynku administracyjnego głównego pod a), wymienionego do 1 września 1913.

Postanowienia dotyczące wnoszenia ofert, ogólne i szczegółowe warunki, plany, przedmiar i kosztorys, można przeglądać w godzinach urzędowych w biurze Komitetu c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie.

Oferty mogą wnosić jedynie fachowo uzdolnieni przedsiębiorcy oraz jedynie na całą budowę, na ręce Komitetu c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie (ul. Lindego l. 6) w terminie do 20 lipca 1912.

Do oferty ma być dołączonem wadyum w wysokości 5% oferowanej kwoty w gotówce lub książeczkach kas oszczędności, względnie papierach wartościowych, posiadających pupilarne bezpieczeństwo, których wartość należy obliczyć przy uwzględnieniu 90% kursu dziennego. Oferenci będą zobowiązani swymi ofertami do końca lipca 1912 r., poczem oferty nieuwzględnione zostaną oferującym zwrócone.

Komitet c. k. galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego zastrzega sobie prawa przyjęcia względnie odrzucenia ofert według swego swobodnego uznania.

Lwów, dnia 11 lipca 1912.

Komitet c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego.

Kuryer kolejowy — Cena 40 halerzy.

Biuro dzienników St. Sokołowskiego. Lwów, Pasaż Hausmana l. 9.

Zapowiedź.

Niniejszem podaje się do ogólnej wiadomości, że

1 poprzednio mieszkający we wsi Wiązowa, okręgu Żółkiew, obecnie zaś zamieszkały we wsi Bósan robotnik rolny Grzegorz Rudnicki, syn zmarłego gospodarza Jana Rudnickiego i tegoż małżonki Anny urodzonej Horban, zamieszkałych w Wiązowej;

2 poprzednio zamieszkująca w gminie Gusswitz, obecnie zaś zamieszkała we wsi Bósan, robotnica rolna Zofia Wróblewska, córka Adama i tegoż małżonki Petroneli, urodzonej Jakubowska Wróblewskich zamieszkałych w Gusswitz — mają zamiar wstąpić w związek małżeński.

Ogłoszenie niniejszych zapowiedzi winno być uskutecznione w gminie wsi Bósan, w okręgu Gusswitz zarówno, jak w wychodzącej we Lwowie „Gazecie Lwowskiej".

Bytom nad Odrą, 1 lipca 1912.

Urzędnik stanu cywilnego
Friedrich.

Pierwsze galicyjskie Towarzystwo akcyjne
dla fabryki śrub, nitów i muterek w likwidacyi.

Ogłoszenie.

Na podstawie uchwały odbytego na dniu 27 czerwca 1912 VIII. Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcyonaryuszów Pierwszego galicyjskiego Towarzystwa akcyjnego dla fabrykacyi śrub, nitów i muterek ustanowiono dla rozwiązania Akcyjnego Towarzystwa likwidacyę i zatwierdzono jako likwidatorów panów Karola Wallera, Iwana Titza i Rudolfa Tietza.

Tem ogłoszeniem wzywa się równocześnie wierzycieli Towarzystwa w myśl cesarskiego rozporządzenia z dnia 21 czerwca 1873 Dz. u. p. Nr. 114, ażeby się w ciągu trzech miesięcy do Towarzystwa zgłosili.

Wiedeń, 16 lipca 1912.

Pierwsze galicyjskie Towarzystwo akcyjne
dla fabrykacyi śrub, nitów i muterek w likwidacyi.



DROBNE OGŁOSZENIA
od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Asnyka 7, II. piętro, 6 albo 4 pokoje z przynależnościami — balkon, elektryka **Tanio do wynajęcia zaraz.** Wiadomość tamże, parter na prawo.

Fortepian bardzo tanio do sprzedania, instrument jest bardzo piękny krzyżowy — tony wspaniałe. Ruska 3., I. p. front.

Pokoje umeblowane i wspólne dla panów, czysto utrzymane. Gotowe zawsze. Ruska 3.

BRZUCHOWICE
POD LWOWEM.

Do sprzedania w pięknem położeniu między lasami szpilkowymi około 7 morgów gruntu. Dom mieszkalny w bardzo dobrym stanie, 4 pokoje, weranda oszklona, kuchnia, piec piekarski, dwie piwnice: murowana i drewniana, stajnia, wozownia, dwie szopy, chlew, kurnik, w części kryte blachą. Źródła na własnym gruncie. Sad założony. Łąka, grunta orne i pod warzywa. Przeszło 200 drzew sosnowych nadających się na materyał budowlany. Odpowiednie na zakład leczniczy. Bliższa wiadomość: **Lwów, ul. Czarnieckiego 12 w zarządzie drukarni od g. 2 — 4 po południu lub w miejscu Nr. d. 210.** Obok willi WP. dr. Bałłabana.

Pomieszkanie
(lub lokal biurowy).

8 pokoi z przynależnościami na I. piętrze (na żądanie stajnie i wozownie), słoneczne z widokiem na ogród miejski w domu przy **ul. Słowackiego 18** (róg ul. Trzeciego Maja i ul. Słowackiego) zaraz **do wynajęcia.**

Lwów, ul. Akademicka 3.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
Juliana Dąbrowskiego
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Товариство Пожарне ґімнастичне „Сокіл" в Дубю зістало дня 18 лютого 1912 розвязане.

ЯКИМ КЛИМЧУК,
бувший голова Товариства.

Na wszystkie bez wyjątku PISMA codzienne

miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Zmieniłem lokal! Handel wędlin

który od 20 lat znajdował się przy ul. BATOREGO, mieści się przy ulicy

Akademickiej l. 22

wejście od ulicy Zimorowcza l. 1.

Z poważaniem **FRANCISZEK ICHNIOWSKI.**

Compagnie Générale Transatlantique

Dampschiffahrts-Actiengesellschaft

in Paris.

Rechnungsabschluss am 31 Dezember 1911.

Debet.

	Francs	Francs
Verwaltungskosten in Paris und den Agenturen		6,143 128·79
Betriebskosten:		
Gehalt des Schiffspersonals	8,648.590·40	
Kohlen und Fettmaterial	22,001.840 77	
Hafensteuer	4,636.301·12	
Versicherung der Schiffe	895 945 06	
Erhaltung & Ausrüstung der Schiffe	7,756.528·12	
Nahrung für die Passagiere Frachtauslagen etc	19,514.487·57	63.453.693 04
Zinsen und Einlösung von Obligationen		6,005.895·—
Ausgaben:		75,602.716·83
Ueberschuss der Einnahmen Verfügung:		
Stututarischer Reservefond	166 090·87	
Reserve für Kessel und grosse Reparaturen	1,300 000·—	
Abschreibung auf Schiffe	6,300.000·—	
Abschreibung auf Immobilien und Eirichtungen	300.000·—	
Versicherungsreserve	1,200.000·—	
Dividenden-Konto	3,120 000·—	
Uebertrag auf neue Rechnung	97.160 78	12.483 251·65
	Francs	**88,085.968.48**

Kredit.

	Francs
Betriebseinnahmen:	
Linien: Havre-, resp. Dunkerque-New-York	37,996.344 33
Antillen	25,620.386 55
Mittelmeer	17,543.530·99
Küstendienst	1,170.579·78
Diverse Einnahmen:	
Transit, Zinsen und Saldo vom vorigen Jahre	5,755.126·83
Francs	**88,085.968.48**

Bilanz am 31 Dezember 1911.

Aktiva.

	Francs
Wert der Schiffe und Material	102.540.138·86
Wert der Einrichtungen, Werkstätten, Ausrüstnngsmagazine, Warenschuppen Mobilar	16,791.680 79
Zalung für verschiedene im Bau befindliche Schiffe	22,153.914 96
Zalung für verschiedene im Bau befindliche Magazine etc	19.000·—
Ausrüstungsmaterial und Kohle in Havre, St. Nazaire etc	4,154 689·42
Zalung auf laufende Arbeiten in Havre und Marseille	232.698 31
Vorschüsse auf Miete	191 884 83
Konto der Agenten	6,269 349 14
Diverse Debitoren	2 403 276·82
Kassenbestände und Bankdepots	2,403.276·82
Diverse Valuten & Aktien der Werfte in St. Nazaire	20,424.997 85
Ausständige Subvention und diverse Kautionen	5,090.888·01
Pensionsinstitut der Angestellten	1,435 606·43
Francs	**184,446.445·67**

Passiva.

	Francs	Francs
Aktien: 180.000 gew. Aktien a Frs. 150	27,000.000 —	
80.000 Prior. „ a Frs. 150	12,000.000 —	39,000.000·—
Obligationen		108,566.702·56
Konto der Agenten		1,381 908 49
Konto der Lieferanten		6,618.341·65
Fällige Obligationen und Coupons		1,189 690 32
Pensionsinstitut der Angestellten		1,435 606·43
Reserve Konto		23.037.035·44
Ueberschussaldo am 31 Dezember 1911		3,217.160·78
	Francs	**184,446.445·67**

Rechnungsabschluss für das österreichische Geschäft am 31 Dezember 1911.

	Kronen
Betriebseinnahmen	801.723 73
Diverse Einnahmen	4.401 35
	806.125·08

	Kronen
Transport per Eisenbahn	115.165·10
Transport per Schiff	402.165 00
Verpflegung und Material	151.024·15
Verwaltungskosten	125.122·15
Publizität	2.997 30
Abschreibungen auf Mobiliar	766·18
Saldo	8.885 20
	806.125·08

Spezial-Bilanz für das österreichische Geschäft am 31 Dezember 1911.

		Kronen
Kassabestand		11.287 92
Mobiliar-Konto:		
Stand am 31 Dezember 1910	7.573·72	
Zugang im Jahre 1911	88·06	
	7 661.78	
Abschreibungen	766·18	6.895 60
Diverse Kautionen		129.725·20
		147.908·72

	Kronen
Widmung	50.000·00
Zentrale in Paris	97.908·72
	147.908·72

Wien, 30 Juni 1912.

Repräsentanz Wien

der Compagnie Générale Transatlantique in Paris

Rudolf Unger.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12 — Telefon 527.